Ner 243. Kraków, Wtorek 23 Października 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii. Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go **do ostatniego** dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 października

Wiener Ztg ogłasza:

Jego Ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 października b. r. zamianować najmiłościwiej radcę dworu Dra Kazimierza hr. Badeniego Swoim Namiestnikiem w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. *Taaffe* m. p.

Nowy Namiestnik urodził się 14 października 1846 r. w Surochowie w powiecie jarosławskim. Jest on najstarszym synem zmarłego w tym roku, a tak wielce zasłużonego członka Wydziału krajowego hr. Władysława Badeniego i dziś głową rodu Badenich. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Krakowie i uzyskaniu stopnia Dra praw, wstąpił do służby przy starostwie krakowskiem, zkąd przeniesiony został za Giskry do ministerstwa spraw wewnętrznych. W kilka lat później mianowany został zastępcą starosty w Żółkwi, gdzie skuteczną pracą zdobył sobie takie uznanie, iż otrzymał honorowe obywatelstwo tegoż miasta. Z Żółkwi przeniesiony został na starostę do Rzeszowa, a w r. 1879, gdy p. Zaleski awansował na wiceprezydenta Namiestnictwa, został hr. Badeni delegatem Namiestnika w Krakowie. W kilka lat później został radcą dworu i otrzymał order żelaznej korony trzeciej klasy. Przed dwoma laty ustąpił ze stanowiska delegata Namiestnika, a w uznaniu skutecznej swej działalności odznaczony został krzyżem komandorskim orderu Fr. Józefa z gwiazdą. Do sejmu należy hr. Badeni, jako poseł z kuryi większych posiadłości okręgu krakowskiego. Hr. Badeni jest podkomorzym i właścicielem klucza Busk pode Lwowem, dziedzicznego majątku Surochowa oraz Nowosiółek. Małżonka p. Namiestnika Marya ze Skrzyńskich, jest córką znanego posła ś. p. Ludwika Skrzyńskiego i Seweryny z hr. Fredrów.

Jak się dowiadują dzienniki wiedeńskie, ma już wkrótce nastąpić ogłoszenie nominacyi posła w Monachium hr. Deym, ambasadorem w Londynie. Następcą przeniesionego w stan spoczynku hr. Paar na posadzie ambasadora przy Stolicy św. ma zostać hr. Revertera. Z czynnej służby dyplomatycznej prócz hr. Paar, który był seniorem dyplomacyi austryackiej, gdyż liczył 71 lat, ustąpili w ostatnich czasach hr. Ludolf (Rzym), hr. Karolyi (Londyn) i baron Ottenfels (Bern). Poseł w Brukseli hr. Bogusław Chotek przedłożył już królowi belgijskiemu pisma odwołujące go z dotychczasowego stanowiska.

Znane już czytelnikom projekta ugodowe między Czechami i Niemcami ks. Clary, popiera w całości *Vaterland*. Natomiast *Fremdenblatt* uważa je tylko za inicyatywę do dalszych rozważań, nie zaś za podstawę politycznej akcyi, a Niemcy są tem bardziej uprawnieni do zajęcia wobec tych projektów negatywnego stanowiska, o ile one wychodzą po za ramy obowiązującej konstytucyi, która nie uznaje historycznych przywilei pojedynczych krajów, lecz owszem poddaje je w równy sposób istniejącemu konstytucyjnemu ustawodawstwu. *Neue fr. Presse* obrzuca list ks. Clary wyrazami najsurowszej nagany. Proponowane przez niego milczące uznanie postulatów czeskich, byłoby samobójstwem Niemców. Na propozycyę, aby koronacyę uważać za akt religijny, należy odpowiedzieć księciu, iż w życiu decydującem jest to, czem rzeczy są, a nie to, za co się je bierze. Wskazanie na przewagę Czechów w Czechach nie przeraża tego organu. W upragnionem utworzeniu partyi środka dostrzegać się daje usuwanie się od partyi swojej. *Deutsche Ztg* twierdzi, iż ks. Clary mimo swej dobrej woli, nie pochwycił należycie kwestyi narodowej. Dziś już pożegnać się trzeba z próbami tworzenia partyi środka. Na te wywody odpowiada *Politik*: Rdzeniem propozycyi ks. Clary jest to aby niemieccy posłowie wstąpili napowrót do Sejmu. Aby uczynić ten krok pojednawczy, potrzebują Niemcy tylko uznać już konstytucyą zagwarantowaną nietykalność królestwa czeskiego, której nie kwestyonowali przed dwoma laty, tudzież art. 19 ustaw zasadniczych, który aż do wniosku Wurmbrandta teoretycznie nigdy nie był kwestyonowanym. To było wskazane w propozycyach ks. Lobkovitza za podstawę ugody. Niemcy potrzebują tedy tylko powrócić na stanowisko, jakie zajmowali aż do r. 1885, aby umożliwić wspólną parlamentarną działalność w Sejmie. Z naszej strony — dodaje *Politik* — spotkają się Niemcy niewątpliwie z uprzedzającą życzliwością, odpowiadającą szczerze pojednawczemu usposobieniu.

Cesarz Wilhelm wrócił już, jak wiadomo z telegramów, do Poczdamu. Program podróży jego nie został jednak jeszcze wyczerpanym. Udaje on się bezzwłocznie do Hamburga, aby niedawnemu przyłączeniu się miasta tego do niemieckiego związku cłowego przez odwiedziny swe nadać pewnej solenności. Do *Hamb. Corr.* telegrafują z Berlina, że jeśliby kanclerzowi nie pozwoliło zdrowie wziąść udziału w uroczystościach hamburskich, cesarz, wracając z Hamburga, odwiedzi go w Friedrichsruhe.

W końcu miesiąca bieżącego uda się cesarz Wilhelm do Saksonii, aby uczynić zadość prośbie króla saskiego odwiedzenia go w Dreznie i skorzystać z tej sposobności, aby w Lipsku położyć kamień węgielny do nowego gmachu Trybunału Rzeszy.

Jak donoszą z Petersburga, uda się car w październiku na jubileusz króla duńskiego do Kopenhagi, a wracając, odda wizytę cesarzowi Wilhelmowi w Berlinie.

Parlament niemiecki zwołanym zostanie prawdopodobnie na dzień 20 listopada r. b., sejm zaś pruski w połowie stycznia r. 1889. Jeśli się w dyspozycyach tych nic nie zmieni, współczesne obradowanie obu ciał ustawodawczych, nastręczające tak liczne niedogodności dla deputowanych tak do parlamentu niemieckiego, jak i do sejmu pruskiego obranych, stanie się znów nieuniknionem.

Nord wypowiada silne przekonanie, że żaden z panujących nie chciałby dziś wziąść na odpowiedzialność swoją rozpoczęcia wojny powszechnej.

To samo pismo nie zgadza się z poruszoną w kilku pismach myślą, jakoby udekorowanie Giersa orderem Orła czarnego znaczyć miało, że kwestya bułgarska szczęśliwie załatwioną będzie, dodając, że dekoracyę tę przesłał cesarz Giersowi jeszcze w Lipcu, a nie teraz dopiero z Wiednia, jak to niektóre dzienniki doniosły.

Po niedawnem niepowodzeniu dziennika *Nowosti* w zarzucaniu Austro-Węgrom intryg w sprawie bułgarskiej, które wobec postawy, jakie pisma austryacko-węgierskie w tej sprawie zajęły, sam musiał odwołać, korzysta teraz *Graždanin* z poruszenia kwestyi macedońskiej, aby znów z wytoczeniem zarzutu „intryg austryackich“ wystąpić. Pragnie on wmówić w swych czytelników, że Austrya starała się o wywołanie niepokojów w Macedonii, aby z nich tak samo skorzystać, jak z dawniejszych ruchów powstańczych w Bośnii i Hercegowinie i zająć tę część Turcyi. Bułgarzy jednak, pisze dalej *Graždanin*, których Austrya do przygotowania niepokojów w Macedonii podżegnęła, podjęli się wprawdzie agitacyi, ale chcą rezultaty jej stanowczo na swą korzyść wyzyskać.

Polemizować z podobnemi zarzutami byłoby rzeczą płonną.

W stosunkach francusko-niemieckich zaszły znów wydarzenia, które, gdyby wcześnie przyciszonemi nie zostały, mogłyby się do powiększenia wzajemnej drażliwości przyczynić.

Z Drezna wydalono rozkazem ministeryalnym dwóch oficerów francuskich, którym zarzucano, że się starali wniknąć w tajemnice kilku urządzeń wojskowych, w Hawrze zaś zerwano w nocy z d. 19 na 20 b. m. herb konsulatu niemieckiego, który znaleziono potem umazany błotem na ulicy. Podprefekt udał się bezzwłocznie do konsulatu niemieckiego, aby konsulowi z powodu zajścia tego wyrazić swe ubolewanie i oświadczyć, że starać się będzie jaknajusilniej o wykrycie sprawcy tego nadużycia. Podobne oświadczenie przesłano też z ministerstwa spraw zewnętrznych posłowi niemieckiemu hr. Muenster.

Jak nam już doniosły telegramy sobotnie, oparł się Floquet zdaniu, jakoby sprawą rewizyi konstytucyi tylko *ad hoc* wybrana konstytuanta zajmować się mogła. Mniema on, że nim tę sprawę rozstrzygnie kongres, potrzeba poprzedniego porozumienia się Izby deputowanych z senatem. P. Clémenceau pochwala znów wniosek Floqueta, ale tylko jako środek sparaliżowania planów Boulangera, który z podobnym wnioskiem chciał wystąpić.

O Carnocie zaś donosi *Gaulois*, na podstawie wiadomości od jednego z deputowanych, który dawniej był ministrem, że lewe centrum i oportuniści głosowali tylko w myśl jego wskazówki za wnioskiem Floqueta, aby ministerstwo to utrzymać, dopóki budżety na lata 1889 i 1890 nie zostaną uchwalone, poczem zgodzi się na upadek Floqueta i zamianuje ministerstwo oportunistyczne.

Panuje więc zamęt wyraźny w dążnościach republikańskich, co ośmieliło jednę z frakcyj rojalistycznych, na zgromadzeniu swem, odbytem dnia 19 b. m., do oświadczenia, że „sama tylko w hr. Paryża uosobiona monarchia zdoła wyratować Francyę z niebezpieczeństw, które jej obecnie zagrażają“.

Z Rzymu telegrafuje korespondent *Indépendance belge* do swego dziennika, że jeden z dyplomatów udzielił mu następującego szczegółu w sprawie tunetańskiej: „Wszelkie usiłowanie Francyi zamienienia protektoratu swego nad Tunezyą na aneksyę, uważanemby być musiało za *casus foederis*, który w protokółach potrójnego przymierza był przewidziany i jako taki oznaczony.“

Najsilniejsze grono republikańskie senatu francuskiego, *La Gauche republicaine*, oświadczyło się już przeciw rewizyi, zgadza się natomiast na zniesienie obecnego *scrutinium* i ponowne zaprowadzenie wyborów po powiatach (*arrondissements*).

Minister Freycinet wyjechał dnia 20go b. m. nad granicę w celu zwiedzenia kilku pozycyj nadgranicznych w departamencie *Alpes maritimes*.

Mimo zaprzeczeń urzędowych, że żadna zmiana ministeryalna nie zajdzie, przyjął król Milan dymisyę ministra finansów Rakicza. Czynności ministerstwa tego oddane zostały tymczasowo ministrowi spraw zewnętrznych Mijaticzowi.

Przesilenie ministeryalne w Madrycie zakończy się prawdopodobnie ustąpieniem ministra wojny O'Ryana, poczem projekt zreformowania armii przedłożonym zostanie kortezom.

W Konstantynopolu odbyła się nadzwyczajna rada ministeryalna, na której zajmowano się konwencyą względem kanału sueskiego. Różnice zdań, jakie się w naradzie objawiły, przedłożone zostały sułtanowi.

Mamy do czynienia z dwoma torsami. Z dokończeniem jednej sesyi sejmowej i z drugą niedokończoną. O pierwszym torsie nie da się wiele powiedzieć, zwłaszcza pod względem artystycznym. Dokończenie poprzedniej sesyi sejmowej odbywało się w nieprzychylnej i jakeśmy to kilkakrotnie podnosili niestosownej porze roku, a wśród coraz bardziej ogarniającego kraj zniechęcenia. Nazwaliśmy też ten koniec sesyi — urlopowym. Posłużył on chyba do tego, aby wskazać, iż inaczej należałoby zużytkowywać odraczania Sejmu, gdyż dotąd nie odpowiadały one przywiązywanym do nich nadziejom. W zastosowaniu, rzeczy samej przez się dobrej, tkwi jakiś błąd, który zbadać i naprawić trzeba; inaczej bowiem straci się wiarę w użyteczność odraczań. Ten ostatni tors w każdym razie umieszczony w muzeum krajowem, nie będzie świadczyć na rzecz sztuki rządzenia sobą w Galicyi.

O torsie drugim, o odroczonej w piątek bieżącej sesyi sejmowej, ostatecznego sądu wydać nie można, skoro ma być dokończonym; życzyć tylko przychodzi, aby wyrósł w piękny posąg poświęcony pamięci propinacyi. Nadzieję tę, w treściwej swej przemowie wyraził marszałek hr. Jan Tarnowski. Pragnąć również trzeba, aby w ten sposób udane dzieło, położyło koniec zniechęceniu i zwątpieniu, obudziło otuchę we własne siły i wśród nowych, a sprzyjających warunków z nowemi na dwóch ważnych stanowiskach ludźmi, dało początek nowej płodnej i bogatej w prace i czyny erze.

Wiadomość o tych zmianach zajęła przeważnie umysły w ciągu bieżącej sesyi i oddziałała na nią; wraz ze sprawą propinacyjną były one głównemi jej psychologicznemi chwilami, a z ich powodu sesya ta aczkolwiek odroczona tylko, zamyka przecież jeden okres dziejów naszego kraju. Dziś stoimy u progu nowego okresu, którego otwarcie przypadnie w udziale drugiej połowie sesyi, gdy Sejm zwołanym zostanie z końcem grudnia lub początkiem stycznia. Rewolucye tylko usiłują, a i tak nigdy nie umieją całkiem przeciąć nić łączącą przeszłość z przyszłością. Zdrowe i prawidłowe działanie publiczne zaś polega na reformie, na naprawie złego, ale w związku i z uwzględnieniem tego co było — to jedyne rozsądne postępowanie. Zatem liczyć się trzeba z przekazem dopiero co zakończonych odroczeniem, obrad sejmowych. Retrospektywny pessymizm nie byłby tu ani pożytecznym, ani zresztą słusznym.

W danych ogólnych warunkach i wyjątkowych okolicznościach, w jakich się Sejm znalazł, postąpił on rozważnie i roztropnie, a ostatecznie czasu nie zmarnował.

Postąpił rozważnie i roztropnie z głównem tegorocznem zadaniem, to jest ze sprawą propinacyjną. Nie uległ on złudzeniu, iż posiada, wobec projektu rządowego, tajemnicę kamienia filozoficznego; ale zarazem nie zwątpił o możności rozwiązania rzeczy ważnej nie w sposób alchemiczny, ale praktyczny i istotny. Nie zaprzepaścił sprawy i znacznych z nią połączonych interesów pośpiechem niepotrzebnym, ale także bynajmniej nie zabagnił jej. Nie rozwiązał jeszcze zadania, ale nietylko nie zamknął ani zatrzasnął drzwi prowadzących do wyjścia, ale przeciwnie wskazał drogę wiodącą do tego wyjścia. Takie ma dla nas znaczenie uchwała w tej mierze Sejmu, a ma ona jeszcze tę zaletę, iż streściła przeważające w kraju zdanie co do istoty sprawy, uwzględniając dość jednak znaczne różnice zapatrywań, kierunków i życzeń. Uchwała ta o tyle nawet posunęła dzieło naprzód, że stwierdziła przedewszystkiem przekonanie o pożyteczności wykupna prawa propinacyi, a następnie dwa główne postawiła warunki, czyli drogowskazy: słuszne wynagrodzenie właścicieli i zakrycie kraju przed możliwemi szkodami. Wiemy teraz czego potrzeba, aby w dalszą ku celowi puścić się drogę. Na to też co Sejm uchwalił zgoda była niemal ogólną; największa powaga sejmowa i krajowa, pomimo silnego zaznaczenia własnego zapatrywania, przychyliła się także do tego ostatecznego wyniku prac i zdania Sejmu. P. Kazimierz Grocholski wypowiedziawszy bez ogródek swoje zdanie, nie widział przecież między niem, a uchwalonemi wnioskami komisyi sprzeczności i nie zwalczał myśli zaznaczonych w rezolucyi.

Co się tyczy następstw i przyszłości tych uchwalonych wniosków, niezawodnie bardzo jasno określił położenie i słuszne w tej mierze nadzieje poseł hr. Artur Potocki w przemówieniu, które powtórzyliśmy, bo posłużyć ono może za marszrutę, a poniekąd za program dla tych, którzy przyłączając się do warunków wykupna postawionych w uchwale sejmowej, życzą sobie wielce pożądanego rozwiązania przez wykupno ostateczne prawa propinacyi. Do nich od początku należeliśmy, a wzbogaceni doświadczeniem ostatnich tygodni, musieliśmy się utwierdzić w naszem zapatrywaniu, nie spuszczając z oka ani teraz ani w przyszłości na chwilę, rzeczy dla nas w tym wypadku głównej, dobrze zrozumianego interesu większej własności, który dla nas przedstawia się jako interes narodowy. Środek zaś najskuteczniej prowadzący do takiego rozwiązania, jak dawniej tak i teraz, widzimy za posłem Potockim, w współdziałaniu, oczywiście o ile możliwem się okaże, owego trzeciego, jak go nazwał szanowny poseł czynnika — rządu.

Uchwała sejmowa w ważnej bardzo swej części wskazuje już poniekąd jedną stronę owego współdziałania; w tej, w której poleca Wydziałowi krajowemu porozumienie z rządem co się tyczy ułożenia projektu wykupna na zasadzie zebrania kapitału na to potrzebnego, z opłat konsumcyjnych krajowych i z opłat za konsensa na szynki.

Wedle tej marszruty, która i nam posłuży nadal do orientowania się, zebrać się ma po Świętach sejmowa komisya propinacyjna z 25 członków złożona, dla roztrząsania wniosków Wydziału krajowego. Sprawa zatem tylko w poprawnej i starannej edycyi nadal stanąć może na porządku dziennym. Uchwalona zaś poprawka p. Grocholskiego do I artykułu ustawy wniesionej przez komisyę, załatwia na razie rzecz o milionie.

W ten zatem sposób postawił ze swej strony Sejm poruszoną przed rząd sprawę propinacyi.

Na innych polach działalności ustawodawczej nie zmarnował on, jakeśmy to rzekli, czasu.

Statut dla miast większych nareszcie uchwalony w bieżącej sesyi, ma głównie dla nas to znaczenie, iż jest jednym krokiem naprzód w doniosłej a od tak dawna zapisanej w naszym programie ogólnej reformie gminnej. Ustawa ta gminna dla dwudziestu dziewięciu miast powstała z przerobienia zeszłorocznego projektu Wydziału krajowego, przez podkomitet Sejmowej komisyi gminnej, a wniesioną została jako samoistny wniosek przez posła Fruchtmana. Odrębne stosunki miast i wsi wymagały od dawna rozdzielenia wspólnej dotychczas ustawy gminnej z 1866 r. Jeżeli przyczyni się nowa ustawa do rozwoju życia miejskiego i wzmocnienia mieszczaństwa, zasłuży się dobrze krajowi, a te jej skutki z serdecznem powitalibyśmy zadowoleniem.

Istotny postęp stanowi także starannie opracowana i uchwalona ustawa budownicza dla miast wedle projektu Wydziału krajowego.

Z powodów formalnych, jak się to zbyt często zdarza, uchwalona już raz ustawa o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych nie otrzymała była sankcyi. Otóż obecnie, po usunięciu koniecznem usterków, przyszła ona do skutku, wedle projektu Wydziału krajowego, a główne jej postanowienia odnoszą się do polepszenia bytu materyalnego nauczycieli i przeniesienia prawa prezenty z rad szkolnych miejscowych na rady okręgowe.

Rezolucya co do reformy ustawy drogowej, przyjęta wskutek wniosku posła Siczyńskiego, pozwoli wglądnąć w tę sprawę, która na kilku punktach niepokoić poczęła była kraj.

W dziale ekonomicznym załatwił sejm rzecz, mającą zwłaszcza w obecnej chwili ważność; o składach zbożowych i spirytusowych we Lwowie i Krakowie, które nabiorą większego jeszcze znaczenia, jeżeli przejdzie w Radzie państwa ustawa o magazynach publicznych i warantach. Dodajmy do tego kilkanaście drobniejszych spraw i rezolucyj, a przekonamy się, że o bezpłodność obwiniać sesyi nie można.

Pozostały wprawdzie jeszcze wcale nieobojętne i domagające się rozwiązania sprawy, że wymienimy tu: ustawę o policyi gminnej dla miast i wsi; ustawę o pisarzach gminnych; wniosek posła Mycielskiego o wydziale rolniczym na uniwersytecie krakowskim, którego znaczenie podnieśliśmy w naszym dzienniku; nareszcie wnioski w sprawie ruskiej, zbyt szumnie wniesione, przy niezbyt fortunnym akompaniamencie owego wiecu lwowskiego, wnioski, których część p. Marszałek z wybornym taktem, sam załatwił praktycznie swem końcowem przemówieniem.

Ogólna dyskusya budżetowa, o której już pisaliśmy, obudziła w nas nanowo dawniej żywione pragnienie, aby podobne rozprawy odbywały się corocznie i nietylko uświetniały krasomówstwem sesye sejmowe, ale także służyły do rozpoznania się w położeniu kraju, w stanowisku klubów, a nawet wytycznych posłów.

Sam budżet wyłuszczony i broniony przez szanownego i nieznużonego jeneralnego sprawozdawcę posła Chrzanowskiego, którego wyborną mowę podajemy poniżej, wymagał niestety podniesienia dodatków o cztery centy od reńskiego, a chociaż uzyskane dawniej oszczędności w funduszu indemnizacyjnym wynoszące w porównaniu z r. 1885 także cztery centy, równoważą jeszcze owe cztery centy budżetu krajowego, to przecież ciągłe podwyższanie dodatków nie przestaje być czarnym punkcikiem na naszym horyzoncie i wymaga baczności.

Miejmy nadzieję, że gdy zbierze się sejm na dalszy ciąg obecnej sesyi, oraz gdy obradować pocznie sejm powstały z nowych wyborów, znajdzie się on wśród lepszych niż w ostatnich latach warunkach, że go otoczy zdrowa atmosfera i że tem samem nabierze czerstwości i siły, które mu pozwolą skutecznie wpłynąć na losy tej części Polski, na której ciąży dziś wobec przyszłości odpowiedzialność za inne — a że w swem działaniu znajdzie mądre, szczere i męskie poparcie ze strony rządu i jego przedstawicieli.— Miejmy nadzieję słowem, że poczucie obowiązku będzie godłem i wyznaniem wiary, tak administracyi rządowej, jak autonomicznej, tak dobrze piastunów władzy, jak ustawodawczych w kraju czynników.

MOWA
posła Leona Chrzanowskiego,

jako sprawozdawcy komisyi budżetowej, miana wśród rozpraw nad projektem budżetu na r. 1889, na posiedzeniu sejmowem 16 stycznia.

(Według stenogramu).

Odpowiadać na uwagi szan. posła Romanowicza, krytykującego postępowanie rządu, nie jest zadaniem sprawozdawcy komisyi budżetowej. Na te uwagi dać odpowiedź należy do reprezentanta rządu. Jednak, nie jako sprawozdawcy komisyi budżetowej, ale jako posłowi sejmowemu, a nadto jako członkowi Delegacyi polskiej w Radzie państwa, niech mi będzie wolno powiedzieć słów kilka na uwagi posła Romanowicza o postępowaniu tej Delegacyi. Reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa nie popiera tego lub owego rządu, ale broni i popiera sprawy i interesa kraju i całego narodu naszego, a także sprawy ważne państwa. Reprezentacya kraju naszego stara się godzić ważne interesa państwa z interesami kraju naszego; a jeżeli czasem zdawało się w kraju, że nie zupełnie Delegacya uwzględniała interesa kraju, to należy pamiętać, że Delegacya musi i powinna zważać także na dobro i bezpieczeństwo państwa, z którem losy narodu są złączone i nie może spraw państwa lekko ważyć. Rozszerzenie samorządu naszego kraju jest ciągłem i usilnem dążeniem całej Delegacyi polskiej; ale podzielam zdanie posła Romanowicza, że wiele słusznych żądań naszych pod tym względem nie zostało spełnionych, a także nie jest załatwiona sprawa indemnizacyi i regulacyi rzek w Galicyi. Lecz muszę zwrócić uwagę, że łatwo jest wypowiedzieć w Sejmie program naszych postulatów, które tu na „lewicy“ i na „prawicy“ zyskują poklask, bo są słuszne; ale trudno jest te postulaty kraju wywalczyć w Radzie państwa, gdzie przeciw nim występują nietylko liczni nieprzyjaciele, ale także sprzymierzeńcy nasi. Zaznaczę także, iż mylnem jest twierdzenie posła Romanowicza, że od 1861 r. prawa Sejmu nie zostały rozszerzone; albowiem przez konstytucyę z r. 1868 zakres prawodawczego działania Sejmu został rozszerzony; oddano mu w zupełności ustawodawstwo co do urządzenia gmin, co do prawa propinacyi. Zresztą rozszerzenie przez konstytucyę w 1868 r. zakresu działania Sejmu, chociaż niewielkie, każdy uzna, porównawszy konstytucyę z 1868 r. z konstytucyą z 1861 r. Wszystkie uwagi posła Romanowicza i te kilka uwag i odpowiedzi moich na jego uwagi, nie tyczą się budżetu krajowego, ale jest zwyczaj przy rozprawie ogólnej nad budżetem roztrząsać cały zarząd państwa lub kraju.

Nie tyczyło się budżetu także wiele uwag, czynionych przez posłów Romańczuka, Siczyńskiego i Antoniewicza. Na ich zarzuty, tyczące się budżetu, będę zaraz odpowiadał obszerniej. Lecz wprzód muszę odeprzeć jedno twierdzenie posła Romańczuka. — Powiedział szanowny poseł, że w ciągu lat sześciu zaostrzył się spór w kraju między dwiema narodowościami. Twierdzenie to jest przeciwne faktom. Oto w tej wys. Izbie większość posłów, wybranych przez wyborców ruskich pracuje i obraduje o sprawach krajowych w najzupełniejszej harmonii i zgodzie z wszystkimi innymi posłami, a tylko kilku reprezentantów jednej partyi nielicznej lecz ruchliwej, stara się tak w Sejmie jak w kraju wywołać spory i waśnie w łonie ludności krajowej. Ale usiłowania tej partyi rozbijają się o zdrowy rozum ludu ruskiego; nie zdoła ona w kraju naszym wywołać jakichś sporów międzynarodowych, ale tylko niekiedy wznieca waśnie socyalne. — Muszę jeszcze na uwagi posła X. Siczyńskiego odpowiedzieć, że Sejm, Rady powiatowe, wszystkie władze i ciała autonomiczne nie mięszają do spraw administracyjnych w gminie, w powiecie, w kraju, zawiści narodowych. Wszystkie sprawy administracyjne, szkolne, budżetowe, stara się zawikłać wywołaniem zawiści narodowych, tylko pewna partya, o której mówiłem.

Co się tyczy samego budżetu, zarzuty wszystkich mowców skupiają się w tym zarzucie, że wydatki krajowe rosną. Posłowie: Kozłowski, Antoniewicz, Romańczuk powiadają: oto wydatki wzrosły i to złe stało się tak wielkie, że jesteśmy w konieczności nałożenia większego dodatku krajowego do podatków na zaspokojenie tych wydatków. — Według mego przekonania, te wydatki krajowe, które rosną, są to wydatki produkcyjne, koniecznie p o t r z e b n e d l a p o d n i e s i e n i a m o r a l n e g o i m a t e r y a l n e g o b y t u l u d n o ś c i, wydatki które się stokrotnie odpłacą podźwignieniem dobrobytu całego kraju. Te wydatki produkcyjne rosnąć powinny, rosnąć muszą, jeżeli chcemy podnieść produkcyę i bogactwo w Galicyi.

Porównawszy budżet z lat dawniejszych, z budżetami lat późniejszych a szczególniej z budżetem na r. 1889, przekona się każdy dokładnie, które to wydatki krajowe przez Sejm uchwalone, corocznie wzrastają. Rosną wydatki produktywne, podnoszące dobrobyt kraju, wydatki na lepsze urządzenie szkół ludowych i założenia tych szkół w gminach w których ich jeszcze niema; dalej rosną wydatki krajowe na osuszenie bagien, zalesienie wydm piaszczystych, budowę wałów ochronnych wzdłuż rzek, które corocznemi wylewami niszczą najżyźniejsze okolice kraju; rosną corocznie wydatki na zakładanie i utrzymanie szkół przemysłowych i warstatów, na rozwinięcie różnych gałęzi przemysłu domowego i krajowego, na podźwignienie podupadłych i zaniedbanych gałęzi produkcyi i utworzenie nowych. Aby udowodnić te moje twierdzenia, porównam tu budżety z lat dawniejszych z późniejszemi i z budżetem zaprojektowanym na rok 1889. Liczby udowodnią matematycznie to, co powiedziałem.

Gdy w marcu 1867 r. miałem zaszczyt zasiąść w tej wys. Izbie, wówczas na utrzymanie wszystkich dróg krajowych w budżecie na ów rok przeznaczona suma wynosiła 94 000 złr. netto, t. j. po potrąceniu dochodów z dróg krajowych, a bez tego potracenia, wydatkowano brutto na utrzymanie dróg krajowych 204.000 złr. Obecnie na utrzymanie dróg krajowych (nie liczę tak w 1867 r. jak i teraz wydatków na budowę nowych dróg), jest w projekcie budżetu na r. 1889 470.000 złr., t. j. 2½ razy więcej jak było w r. 1867. Czy ktokolwiek, a między innymi pos. Kozlowski, który życzy sobie, aby weszła do tej Izby z przyszłych wyborów reprezentacya, któraby zmniejszyła wszystkie wydatki krajowe — uważa wydatki na utrzymanie dobrych dróg za wydatki nieproduktywne? nie potrzebne? Jeżeli dzisiaj dwa i pół razy więcej Sejm uchwala na utrzymanie dróg niż w 1867 r, to dlatego, że ich sieć rozsnuła się po całym kraju, a drogi te ułatwiając komunikacyę, zmniejszając koszta przewozu, dają producentowi możność korzystniej sprzedać produkta, a konsumentowi możność nabycia ich taniej. Zresztą sądzę, że w tej wysokiej Izbie udowadniać nie potrzeba, iż wydatki na utrzymanie dobre dróg wzrosły w miarę rozszerzenia sieci dróg krajowych do wszystkich okolic kraju i że wzrost tych wydatków był i jest potrzebny dla podniesiena dobrobytu kraju.

Drugi rodzaj wydatków wzrastających z każdym rokiem, są to wydatki na zakładanie i utrzymanie szkół ludowych. Aż do roku 1873 nie było w budżecie krajowym żadnej sumy na utrzymanie szkół ludowych. Cały ciężar utrzymywania tych szkół leżał na gminach i funduszach miejscowych złożonych przez ofiarnych właścicieli. Po wejściu w życie ustawy z r. 1869 o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, zamieszczono po raz pierwszy w budżecie na rok 1873 wydatek ze skarbu krajowego na pokrycie przewyżki wydatków na szkoły ludowe nad dochody szkolnych funduszów miejscowych i okręgowych, a zamieszczono w sumie 150.000 złr. Wydatek ten ze skarbu krajowego na pokrycie przewyżki wydatków na utrzymanie i zakładanie szkół ludowych, nad ich dochody miejscowe i okręgowe, doszedł do 654.000 złr. w budżecie na rok 1889. Czy wzrost tego wydatku nie jest konieczny? czyż nie jest nieodzowny? czyż wzrost ten jest koniecznem następstwem wykonania ustawy szkolnej 1869 r.? czyż nie jest użyteczny i potrzebny dla podźwignienia umysłowego i materyalnego bytu kraju? Jeżeli jest uzasadniony zarzut, iż szkoły ludowe nie są jeszcze dobrze urządzone, nie odpowiadają wszystkim celom swoim, to starajmy się szkoły te poprawić i nie szczędźmy na nie wydatków.

Trzeci z wydatków, który wzrasta ciagle od lat kilku, jest na tak zwane „melioracye,“ i budowy wodne t. j. na osuszenie bagien, na zalesienie wydm piaszczystych, na budowę wałów ochronnych wzdłuż rzek, które corocznie niszczą wylewami najżyźniejsze okolice nadbrzeżne. Wydatków na tak potrzebne i pożyteczne dla kraju roboty nie było wcale przez długie lata w budżecie krajowym. Dopiero w r. 1875 zaczął Sejm uchwalać pieniądze na wymienione roboty, tak nieodzowne dla podźwignienia dobrobytu ludności. Wydatki na powyższe cele wzrastały stopniowo corocznie, a na rok 1889 komisya wnosi, na mocy po większej części uchwał powziętych już przez Sejm, zamieszczenie w budżecie 211.000 złr. na tak pożyteczne dla krajn roboty. Oprócz tego rosną wydatki na badania górnicze i w celu podniesienia rolnictwa, które to wydatki stanowiące w budżecie rubrykę XV, wynosić mają w 18-9 roku 213.000 złr., a główną ich pozycyę tworzy wydatek na szkoły rolnicze.

Czwarty rodzaj wydatków, które rosną, są wydatki na podźwignienie przemysłu w naszym kraju. Aż do roku 1880 zamieszczano w budżetach zaledwie po kilka tysięcy złr. na różne wydatki w celu podniesienia przemysłu Od roku 1880 wydatak ten wzrasta i doszedł w budżecie na r. 1889 do 94.000 złr. Sumy zamieszczone w budżecie w tej rubryce wydatków, używane są na utrzymanie i zakładanie szkół przemysłowych i wzorowych warsztatów, na zasiłki dla podniesienia tych gałęzi przemysłu, które w kraju naszym dawniej kwitnęły, jego stosunkom naturalnym odpowiadają — a dzięki tym zasiłkom i szkołom przemysłowym, dźwigają się i rozwijają te gałęzie przemysłu, jako to: tkactwo i wyrób płócien, garncarstwo, garbarstwo, stolarstwo, koszykarstwo, ślusarstwo i t. d. — oraz na utworzenie nowych gałęzi produkcyi przemysłowej, naturze kraju naszego odpowiednich.

(Dok. nastąpi).

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 21 października.

— Minęły dnie wielkiego oszołomienia, zjazdów cesarskich, otwarcia nowego teatru cesarskiego i zmian w gabinecie. Przed zebraniem ponownem Reichsratu jest dosyć czasu na refleksye, na zrozumienie tego, co zaszło. Wypadki towarzyszące zjazdom cesarskim utwierdziły nadzieję pokoju, czy zaś dostarczyły jakiejkolwiek podstawy dla usiłowań, któreby zwrócone były w tym kierunku, żeby usunąć powody zmuszające do przymierzy zbrojnych dla ubezpieczenia pokoju, o tem nie można zgoła nic twierdzić, ani przeczyć. Jest to niezawodnem, że panujący w Peterhofie, w Wiedniu i w Rzymie w najpoufniejszych rozmowach pomiędzy sobą rozważali wszystkie strony aktualnej sytuacyi. Niemniej jest pewnem, że istnieje jakiś plan jakoby drugiej, północnej ligi pokoju, że w tym celu były podjęte zabiegi cesarza Wilhelma w Peterhofie i w Kopenhadze, że mają być dalej prowadzone podczas jubileuszowego zjazdu w Kopenhadze. Czy wykłuje się ztąd jakaś akcya, jakieś rokowania, któreby powierzono rządom, ministrom, gdy dotąd tylko sami panujący poufnie, osobiście, bez urzędowego, dyplomatycznego obligo ze sobą się znoszą; na odpowiedź na to pytanie trzeba czekać, a zgoła przesądzać jej nie można. Zapisać jedynie trzeba dwa symptomata. We Włoszech mimo całego oszołomienia z wizyty cesarskiej uderzyło to przecież niezbyt przyjemnie, że cesarz Wilhelm nadawał sobie pozory jakby jakiegoś, jeżeli nie zwierzchnika, to protektora. Podczas rewii wojsk n. p. wyjeżdżał ciągle naprzód, na czoło orszaku, w którym się znajdował król Humbert. Podniesiono we Włoszech pytanie, czy istotnie staje się modną teorya Gibellinów, której sam cesarz, lubo protestant, hołduje, że dziedzicowi dawnego cesarstwa należy się przodownictwo przed wszystkimi innymi panującymi? Samo postawienie takiego pytania, choćby tylko wskutek pozorów, każe ze smutkiem myśleć, jaką to klęską dla Europy jest upadek i rozdarcie Francyi, brak jej głosu i wpływu na losy świata. Drugi symptomat zaszedł w Zofii. Już od dłuższego czasu korzysta Bułgarya z tego położenia, że sprawy europejskie, mianowicie kolejowe i cłowe, uczyniły dla wszystkich państw koniecznem regularne obcowanie z nieuznaną Bułgaryą. Następnie zapewniano, że rząd bułgarski przedstawił gabinetom konieczność poparcia z ich strony dla księcia. Książę potrzebuje poparcia, podniesienia swojej powagi, jeżeli ma mieć dostateczną siłę do trzymania na wodzy żywiołów niebezpiecznych, a szczegółowo bułgarsko-macedońskich, czego znowu mocarstwa usilnie pragną dla zabezpieczenia pokoju.

I oto, co się stało: księżna Klementyna, matka księcia wraca do Sofii, a na powitanie jej pojawili się po raz pierwszy w konaku, w swoim urzędowym charakterze reprezentanci wszystkich państw. Następstwem tej wizyty będzie, że gdy raz tam byli, gdy księżna matka czyni honory domu książęcego, będą odtąd już stale bywać na przyjęciach u księcia, którego istnienie dotąd, jak im to było poleconem, ignorowali. Przejawia się tu siła faktów dokonanych i niewątpliwa intencya wielu mocarstw, lubo zbyt dalekich następstw ztąd jeszcze wyciągać zapewne nie należy.

Wypadki wewnętrzne, zmiany w rządzie, mają według poważnego *Fremdenbl.ttu* to mieć znaczenie, że nastanie nie pojednanie, ale zbrojny pokój między stronnictwami. Gdyby nic więcej, to byłby to już wielki rezultat, jak skoro dotąd stronnictwa, zwłaszcza opozycyjne, trwały w zaciętej walce. Do takiego orzeczenia dała powód przemowa hr. Schoenborna przy objęciu urzędowania, w której zajął stanowisko wysokie pod względem nauki i praktyki, stanowisko politycznie dojrzałe, nie doktrynerskie, gdyż zapowiedział potrzebę liczenia się z właściwościami i ustrojem państwa. Przejawił się w tej przemowie taki duch czynu, jaki ożywia i ministerstwo oświaty od chwili objęcia jego steru przez Dra Gautscha, a gdy zważymy przytem, w jak dzielnych rękach są teki finansów i handlu, jaka ręka dzierży sprawy wewnętrzne, że sprawy czeskie będą odtąd mieć tak, jak Galicya, osobnego wyłącznie dla siebie orędownika, to nie można nie uznać, że gabinet hr. Taaffego ciągle się odradza, odżywia, wzmacnia, a dzieje się to normalnie, spokojnie, stopiowo i kolejno w miarę potrzeb, z któremi się liczy. Do nadzwyczaj pomyślnych objawów należy też policzyć ruch, który zaczyna ożywiać wysoką niemiecką arystokracyę, a który znalazł swój wyraz w wystąpieniu hr. Thuna w sejmie czeskim i w piśmie ogłoszonem przez ks. Clary Dzieją się zmiany, mogą i powinny w miarę potrzeby dziać się i nadal, ale dzieją się bez wstrząśnień, gdyż powszednie, zużyte spory, abstencye i t. p. nie mają wcale znaczenia trwalszego i groźnego. Ten talent unikania wstrząśnień, a przeprowadzania i rozwijania pewnego systemu, to jedna z wielkich zalet i zasług dla państwa dzisiejszego rządu.

Do pięknego dzieła zabrano się w ministerstwie finansów. Pod kierunkiem i za gorliwem staraniem radcy dworu Korytowskiego rozpoczęto restauracyę pałacu niegdyś księcia Eugeniusza Sabaudzkiego. Odnowiono już klatkę schodową i jej rzeźby, wewnętrzną fasadę i złoty gabinet, a dzieje się to pod nadzorem centralnej komisyi dla zachowania cennych pamiątek. Pałac ten jest jedynym ze znakomitych zabytków stylu z końca XVII w., świecącym przepychem i bogactwem pięknego barocco. W złotym gabinecie jest cały plafon wklęsły, trzymany przez drewnianą, złoconą rzeźbę, wpośród której okrągłe pola, tak jak ściany pomiędzy lustrami mieszczą t. zw. *panneaux*, malowidła olejne na płótnie amorków, koszów z owocami, kwiatów, festonów i girland przedziwnie misternej roboty. Ornamentyka ta, niezmiernie kosztowna, była bardzo zniszczona, w wielu miejscach farba poodpadała. Szło o to, żeby złocenia i malowidła odnowić i zupełnie przyprowadzić to arcydzieło architektury do pierwotnego stanu. Z radością i chlubą możemy zapisać, że dzieło to powierzono pod względem malowideł znanemu artyście Tadeuszowi Rybkowskiemu, który pracował nad niem przez dwa miesiące po całych dniach i uzyskał najwyższe uznanie i pochwały od centralnej komisyi specyalnych znawców. Również ścianę jednę pustą w dziedzińcu przystosowano do całości gmachu przez malowidła *al fresco* posągów i waz w niszach, którą to pracę, według szkiców Rybkowskiego wykonał S. Niekulski; roboty pozłotnicze wykonała firma Saray. Specyalna, misterna a żmudna praca p. Rybkowskiego, dokonana za rządów p. Dunajewskiego, przy wielkiem staraniu ze strony p. Korytowskiego, pozostanie na zawsze znakomitą pamiątką po Polakach w Wiedniu. Praca ta zasługuje na szczegółowszy artystyczny rozbiór. Odnowienie dalszych sal ma z kolei nastąpić.

Sprawy krajowe.

Celem uczczenia 40-letniej rocznicy pierwszej prezydentury JE. Dra Franciszka Smolki w austryackim Sejmie konstytucyjnym w Wiedniu, posłowie Sejmu postanowili ze składek dobrowolnych utworzyć fundacyę imienia Franciszka Smolki, której cel i sposób użycia JE. Dr Franciszek Smolka sam oznaczy.

Posłowie sejmowi subskrybowali na ten cel kwotę 1492 złr., a podpisani, przez kolegów swoich do tego upoważnieni, odzywają się niniejszem do Rad powiatowych, Rad miejskich i gminnych, instytucyj finansowych, towarzystw, korporacyj i osób prywatnych z prośbą, aby udziałem w tej subskrypcyi zechciały przyczynić się do zebrania funduszu, odpowiadającego zamierzonemu celowi.

Wszelkie datki na ten cel przeznaczone, upraszamy przesyłać na ręce podpisanego sekretarza komitetu, Dra Bernarda Goldmana, posła na Sejm krajowy, w galicyjskim Banku kredytowym, Jagiellońska l. 3.

We Lwowie dnia 20 października 1888 r.

Sekretarz: *Dr Bernard Goldman*, mp. Przewodniczący: *Ant. hr. Golejewski*, wr.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najj. Pan ukończył d. 19go b. m. pobyt letni w Schönbrun i od dzisiaj rezyduje w Burgu.

Minister spraw wewnętrznych udzielił Stanisławowi Szczepanowskiemu pozwolenia na utworzenie spółki akcyjnej pod firmą: „Pierwsza galicyjska spółka naftowa, dawniej: Szczepanowski et Comp.“ z siedzibą w Wiedniu.

Według doniesień dzienników węgierskich, zamierzone jest powiększenie stanu oficerów i wojsk artyleryi przez wprowadzenie ruchomych kolumn oblężniczych, których celem byłoby działać przeciw mniejszym obwarowaniom. Pięć takich oddziałów ma być utworzonych, z tych dwa w Wiedniu, a po jednym w Peszcie, Krakowie i Przemyślu.

Dzienniki donoszą, że dostawa broni repetierowej dla węgierskiej obrony krajowej rozpocznie się dopiero w 1890 r.

Narady rządów nad nową ustawą wojskową dotychczas nieukończone; objawiły się różnice przekonań pomiędzy reprezentantami obu rządów.

Książę Henryk przybyć miał wczoraj do Wiednia.

Z powodu zelżenia Strossmayera w artykule Starcewicza oświadczają pp. Barczicz, Bakarczicz, Pilepicz, Walusznik i Urpani, że ten artykuł Starcewicza nie jest wyrazem większości stronnictwa prawa. Zdaja się, że wskutek tego Starcewicz będzie zupełnie osamotniony.

Narodni Listy ogłaszają dosłowne brzmienie adresu, który rozmaite miasta, gminy, stowarzyszenia i poszczególne osobistości przesłały przewodniczącemu św. synodu w Petersburgu, Pobiedonoscewowi, a mianowicie z powodu przejścia czeskich kolonistów w Rosyi zachodniej do cerkwi prawosławnej i przyznania im ze strony synodu prawa używania czeskiego języka, jako języka w służbie kościelnej. W adresie to przejście czeskich kolonistów nazwane jest ważnym krokiem ze względu na duchowe zbliżenie się i na duchową słowiańską jedność. Dalej brzmi adres: „Ale także dla nas, pozostałych na ojczystej ziemi, ma ogłoszenie języka czeskiego, jako języka kościelnego wielkie znaczenie, gdyż synod św. nadał tem samem naszemu językowi cywilizacyjne znaczenie, jakiego on w Kościele katolickim nigdy nie miał, rozdmuchał w naszem sercu nową iskrę i nasze siły pobudził do dalszych walk za naszą ziemię ojczystą i za nasz język ojczysty. Wyrażając św. synodowi za ten dla naszego narodu, tudzież dla całej Słowiańszczyzny tak pełen znaczenia fakt, najszczersze podziękowanie, wyrażamy nadzieję, iż w niedalekiej przyszłości pieśń słowiańska zabrzmi także w tych naszych kościołach, w których rozbrzmiewała za Cyryla i Metodego, tudzież za czasów naszych patronów św. Ludmiły, św. Wacława i św. Prokopa“. Adres ten zawiera podobno kilkaset podpisów.

W sprawie adresu Młodoczechów do Pobiedonoscewa ma być wytoczone śledztwo.

W sobotę w południe pod przewodnictwem prezydenta sądu wyższego w Wiedniu barona Streita przedstawiali się ministrowi hr. Schoenbornowi naczelnicy sądów i prokuratoryi.

Z Berlina.

Autentyczność ogłoszonych przez Dra Geffckena pamiętników cesarza Fryderyka uznał najwyższy sąd Rzeszy w Lipsku, albowiem skargę wytoczono tylko na mocy § 92 kodeksu karnego, więc nie o znieważenie pamięci zmarłych, jak to ks. Bismark zaznaczył na przypadek nieautentyczności zapisków. Paragraf 92 w pierwszym artykule opiewa, że:

„Kto zasadnicze tajemnice stanu albo plany forteczne, albo takie dokumenta, akta lub wiadomości, o których wie, że przed innym rządem dla dobra państwa niemieckiego lub jednego z państw związkowych w tajemnicy zachowane być powinny, rządowi temu komunikuje lub publicznie ogłasza, ten podlega co najmniej dwuletniemu więzieniu w domu karnym.“

Członkowie pruskiego gabinetu są już w Berlinie w komplecie, a w dniach najbliższych rozpoczną się konferencye celem przygotowania materyału dla sesyi sejmowej. *National Ztg* dowiaduje się, iż oprócz budżetu zostanie przedłożonym Sejmowi projekt ustawy o rozszerzeniu reformy administracyjnej na W. Ks. Poznańskie i kilka projektów kolejowych.

Nordd. Allg. Ztg reprodukuje na naczelnem miejscu ostatni artykuł *Fremdenblattu* zwrócony przeciw Młodo Czechom.

Cesarz przy sposobności podróży do Hamburga, którą podejmie 29 b. m. odwiedzi kanclerza w Friedrichsruhe.

Podróż cesarza Wilhelma II.

Powrót z Włoch.

Rzym 20 października. Do ajencyi Stefaniego telegrafują z Ala: Przybywszy tutaj, odebrał cesarz Wilhelm depeszę króla Humberta, w której tenże ponownie daje wyraz swojej przyjaźni i dziękuje za odwiedziny. Cesarz Wilhelm odpowiedział telegramem, w którym wyraża królowi serdeczne podziękowanie za przyjęcie zgotowane mu w stolicy Włoch i w Neapolu.

Insbruck 20 października. Cesarz niemiecki przybył tu osobnym pociągiem o godz. 2 minut 27 po południu. Cesarz wysiadł z wagonu i przechadzał się po peronie, rozmawiając żywo z hr. Bismarkiem. O godz. 2 minut 47 odjechał cesarz do Kufstein. Pociąg prowadził dyrektor Pfeffer z Wiednia. Peron był dla publiczności zamknięty.

Kufstein 20 października. Cesarz Wilhelm opuścił tu o godzinie 4 po południu terytorym austryackiego państwa. Cesarz pożegnał się tu z wojskowym attaché niemieckiej ambasady w Wiedniu, majorem Deines, tudzież z dyrektorem kolei radcą dworu Klaudym, który monarsze towarzyszył od stacyi granicznej.

Monachium 20 października. Cesarz Wilhelm przybył tu o godzinie 6 minut 12 wieczór. Przyjęcia nie było. W pobliżu szyn kolejowych stał tylko jeneralny dyrektor kolei żelaznych i prezes policyi. Cesarz nie pokazywał się. Po dokonaniu zmiany maszyny ruszył pociąg dalej. Major Rantzau towarzyszy cesarzowi.

Rosenheim 20-go października. Wiadomość dzienników o niedyspozycyi cesarza Wilhelma w Rzymie nie jest uzasadnioną. Cesarz podczas całej swej podróży cieszy się najlepszem zdrowiem.

Berlin 20 października. Do *Kreuz Ztg* donoszą z Rzymu: Cesarz i król Humbert, tudzież hr. Herbert Bismark i Crispi omawiali podróż króla Humberta do Berlina, a cesarz przy pożegnaniu powiedział do Crispi'ego: Do rychłego widzenia się w Berlinie.

Pontafel 20 października. Ks. Henryk pruski przybył tu z Rzymu i pociągiem kuryerskim udał się do Wiednia.

Z powodu odwiedzin cesarza Wilhelma w Rzymie, ogłoszony został interesujący list Minghettego pisany do Castellego w r. 1874 i zawierający szczegóły o rokowaniach, jakie poprzedziły ówczesne odwiedziny Wilhelma I w Medyolanie. Z listu wynika,, że Minghetti, który był wtedy prezesem ministrów, rzecz tę omawiał w Terasp z p. Keudlem. Oświadczył on dyplomacie niemieckiemu, że przybycie cesarza niemieckiego do Rzymu jest największej wagi. Jeżeli niechce lub nie może odwiedzin tych odbyć, wtedy Medyolan lub Werona mogą być miejscem spotkania się. Keudel udał się więc do Warzynu, aby się z księciem Bismarkiem porozumieć i napisał potem do Minghettego: Książę Bismark najprzyjaźniejsze zachowuje uczucia dla Włoch. Rewizyta cesarza jest w oczach jego nietylko aktem grzeczności, lecz potrzebą polityczną i nawet sam cesarz pragnie ze swej strony przybyć do Włoch i ma nadzieję, że mu lekarze pozwolą. Lecz w tym wypadku uważa książę Bismark po dojrzałej rozwadze, za właściwe Rzym pominąć. Cesarz winien jest te względy 14 milionom swoich katolickich poddanych. Przyjazd do Rzymu lub przejazd około Watykanu niewidząc Papieża, mógłby być poczytanym przez osobę władcy duchownego Katolików za uczyniony mu afront. Wyglądałoby to na prowokacyę. Lecz aby tę lukę (że cesarz nie ukaże się w Rzymie), w podróży cesarskiej nie tłómaczono sobie w duchu przeciwnym istotnemu usposobieniu rządu niemieckiego, postarają się o to w Berlinie, aby dwór włoski wiedział, że w Rzymie widzimy jedyną i istotną stolicę Włoch i że jeżeli cesarz nie odwiedza króla w Rzymie, powodem tego jest jedynie wewnętrzna polityka Niemiec. Bismark spodziewa się, że we Włoszech zechcą uznać tę okoliczności. Co się zaś tyczy Medyolanu, projekt ten wtedy przyjdzie na stół, jeśliby było potrzebnem uzyskać przez to łatwiej przyzwolenie ze strony lekarzy.

Cesarz Wilhelm przybędzie d. 31 b. m. do Lipska na inauguracyę budowy gmachu dla najwyższego trybunału państwa. Przyjmować go tu będzie król saski. Zdaje się, że przedtem jeszcze cesarz wyjedzie do Hamburga na inauguracyę przyłączenia Hamburga do niemieckiej unii celnej.

W Berlinie czynią się wielkie przygotowania na przyjęcie powracającego tu jutro cesarza Wilhelma.

Po powrocie z zagranicy odwidzić ma cesarz Bismarka w Friedrichsruhe i zda mn sprawę ks. z swojej podróży.

Z Petersburga.

W dalszym ciągu omawiając położenie polityczne, oświadcza się *Now. Wremia* stanowczo za przymierzem z Austryą, której przeważnie słowiańska ludność niechętnie patrzy na sojusz z Niemcami.

Artykuły te budzą tem większe zajęcie, że są pióra wysokiego urzędnika, wielkiego nieprzyjaciela Niemców.

Ogłoszono ukazy: 1) o przywróceniu w każdym powiecie sędziów pokoju w wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej gubernii; 2) o mianowaniu w mohylewskiej gubernii marszałków szlachty prezesami kancelaryj w sprawach małżeńskich, małżonków religii prawosławnej.

W Tomsku bawił p. Rusinow, wydelegowany do zbadania warunków życia zesłanych na Syberyę więźniów politycznych. Rusinow wezwał ich do siebie i w ciągu tygodnia wysłuchał ich relacyj; ma on złożyć ministrowi spraw wewnętrznych memoryał o pobycie więźniów stanu na Syberyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 października.

— **JE. prezes Izby Dr Smolka**, który przepędził dzień jeden w Krakowie u syna, dziś rano odjechał do Wiednia.

Dr Franciszek Smolka złożył wczoraj wizytę prezydentowi m. Drowi Feliksowi Szlachtowskiemu, dziękując za otrzymane honorowe obywatelstwo miasta Krakowa.

— **Stanisław hr. Tarnowski** wrócił tu w sobotę ze Lwowa.

— **Hr. Artur Potocki** onegdaj przejechał ze Lwowa do Krzeszowic, a dziś przybył do Krakowa, aby jutro jako dawny uczeń być na jubileuszu gimnazyum św. Anny.

— **JE. prezydent Zborowski** i prezydent Jasiński wczoraj rano wyjechali do Wiednia.

— **Slub.** W sobotę pobłogosławiony został związek małżeński w kościele na Skałce między p. Karolem Wyrobkiem, zarządcą dóbr państwowych w Jaworniku nad Czeremoszem a p. Herminą Wairauch z Krakowa. Związek ten pobłogosławił O. Ambroży Federowicz, przeor OO. Paulinów przy pięknem oświetleniu kościoła w asystencyi X. C. W., jako reprezentanta parafii WW. ŚS.

— **Drut telegr. pożarnego**, ta istna plaga mieszkańców ulic, przez które jest przeprowadzony, począł znowu wyć w tak przerażający sposób, że ostatniej nocy w całym szeregu kamienic przy ulicy Wiślnej nikt literalnie oka niemógł zmrużyć. Upraszamy Magistrat o jak najspieszniejsze zaradzenie tej klęsce, gdyż w podobnych warunkach egzystencya staje się dla każdego rozpaczliwą, a dla osób nerwowych zabójczą.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Tadeusz Antoni Fiderkiewicz, rodem z Wadowic, Dawid Förster, rodem z Jordanowa i Zygmunt Dawid Zembaty, rodem z Wadowic, w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Medal jubileuszowy** 300-letniej rocznicy istnienia Gimnazym ś. Anny w Krakowie, wybity został według rysunku artysty-malarza prof. Walerego Eljasza.

— **Hipolit Jastrzębiec Witowski**, urodzony w roku 1808, weteran wojski polskich z r. 1831, b. członek b. Towarzystwa Naukowego krakowskiego i b. dyrektor szkoły wydziałowej w Bełzie, znany na polu piśmiennictwa w dziale nauk przyrodniczych, zakończył cichy i pracowity żywot w Jaśle w d. 21 b. m. Obszerniejsze wspomnienie pośmiertne podamy później.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Niżankowice, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W Berlinie** odbyła się konferencya artystów nad pomnikiem, który ma być wystawiony Wilhelmowi I.

— **Koszta podróży cesarza Wilhelma** do Wiednia i Rzymu wynoszą według zdania kompetentnych osob 800.000 marek. Znaczną część tej olbrzymiej sumy pochłonęły prezenta, rozdane przez cesarza dostojnikom i służbie wizytowanych dworów. Udając się w podróż zabrał monarcha ze sobą: 80 pierścieni brylantowych, 150 srebrnych orderów, 50 szpilek złotych, 30 wysadzanych brylantami naszyjników, 6 kosztownych szabli honorowych, 3 wielkie fotografie swoje i swojej rodziny w złotych ramach, 30 złotych zegarków z dewizkami, 100 tabakierek i 20 wysadzanych brylantami orderów czerwonego i czarnego orła.

Repertuar teatru krakowskiego.

We Wtorek 23go: Po raz drugi: *Przygody rozwodowe* (*Les surprises du Divorce*), komedya w 3 aktach, Bissona i Marsa — i po raz drugi: *Guwerner*, obraz dramatyczny w 1 akcie, Józefa Kościelskiego.

We środę 24go: Po raz drugi: *Antygona*, tragedya Sofoklesa, z muzyką Mendelsohna.

We czwartek 25go: Po raz 7-my: *Myszka* (*La Souris*), komedya w 3 aktach, Paillerona.

W sobotę 27go: (Wznowienie) *Nerwowi*, komedya w 3 aktach, W. Sardou — i po raz pierwszy: *Marynarz*, dramat w 1 akcie, A. Theurieta, w tłumaczeniu Seweryny Duchińskiej.

— Dnia 20go i 21go października pochmurno i chłodno; term. d. 20go od —0·1 doszedł do +3·9, d. 21go od 0·5 do 5·3 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 22go stan jego był 743·1 millim., term. 4·6 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 23go października: śś. Jana Kapistrana i Seweryna.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Jutro we wtorek po raz drugi: *Przygody rozwodowe* i *Guwerner*.— We środę powtórzoną będzie: *Antygona*, tragedya Sofoklesa, w tłumaczeniu prof. J. Czubka, z muzyką Mendelsohna. — We czwartek po raz siódmy znakomita *Myszka*, Paillerona — z p. Hoffmannową w głównej roli.— Na sobotę przygotowuje się wznowienie 3-aktowej komedyi Wiktoryna Sardou p. t.: *Nerwowi*. Do tego dodanym będzie: *Marynarz*, 1-aktowy dramat z francuskiego, A. Theurieta, w tłumaczeniu Seweryny Duchińskiej. W niedzielę: *Ogniem i mieczem*, z powieści Henryka Sienkiewicza.

P. Kazimierz Miecz. Chodziński otwarł przy ul. Kolejowej L. 18 zakład rzeźby artystycznej kościelnej na wzór zakładów tego rodzaju za granicą. P. Chodziński, b. uczeń szkoły sztuk pięknych krakowskich, rozwinął swe zdolności pobytem w zagranicznych ogniskach sztuki, a rzeźby młodego artysty otrzymały zaszczytne odznaczenie na wystawie krakowskiej i innych. Spodziewać się należy, że przestaniemy sprowadzać rzeźby kościelne z Wiednia, Monachium, Szwajcaryi i Tyrolu, skoro mnożą się zakłady rzeźbiarskie w kraju pod kierownictwem uzdolnionych artystów.

TEATR.

Guwerner, obraz dramatyczny w jednym akcie Józefa Kościelskiego. *Przygody rozwodowe*, komedya w trzech aktach Aleksandra Bissona i Antoniego Marsa.

Pan Józef Kościelski jest już nam dobrze znanym ze swoich dzieł dramatycznych. Dość przypomnieć *Aryę*, *Dwie miłości* i parę innych utworów, wstrząsających swoją grozą i scenami prawdziwie dantejskiemi. Autor w niektórych swych sztukach wykazał, że posiada ową iskrę bożą, nazwaną talentem, lecz kierunek, jaki sobie obrał, nie zawsze może zachwycić, bo tematy, w których żony bewstydnie zdradzają mężów, synowie wypierają się swoich ojców, przypominają nam ciągle szkołę pessymistyczną, rozpoczynającą na dobre grasować w naszej literaturze i która, oby jąk najprędzej zakończyła swój żywot doczesny, czego jej życzyć każdy powinien w interesie moralności ogólnej oraz dobrego humoru ogółu.

W *Guwernerze* autor chciał skreślić obrazek dramatyczny na wzór Coppégo, ale celu nie dopiął Akcya nudna, pozbawiona ruchu i wyższego interesu, długie dyalogi, a sama teza, zasadzająca się na wyparciu się ojca przez syna, dlatego iż ten porzucił jego matkę, nie przedstawia żywego zajęcia i wzbudza tylko politowanie nad obydwoma. Żaden z nich nie może uchodzić za bohatera, a dodawszy rolę Jadwigi, zupełnie bladą i szczebioczące dziecko, nic dziwnego, że obrazek przeszedł bez wrażenia i uratować go nawet nie mogła dobra gra artystów, szczególniej p. Rygiera, w roli owego ojca marnotrawnego.

Przygody rozwodowe są farsa, która bawiła Paryż i cały rok bieżący. Pełno w niej życia, humoru i dowcipu, jakkolwiek przedmiot nie nowy. Wyborne uscenizowanie pomaga wiele do akcyi nadzwyczaj szybkiej, pędzącej bez odpoczynku, tak że widz nie może się zastanowić ani jednej chwili nad banalnością przedmiotu i porwany ogólnym prądem, śmieje się do rozpuku, nie zdając sobie rachunku, co jest właściwą przyczyną jego ciągłej wesołości? Oto są przymioty farsy francuskiej, która dziś tak przeważne zajęła miejsce.

Treść sztuki oparta jest na wyszydzeniu ustawy rozwodowej, jaka przed kilku laty została uchwaloną we francuskiej izbie deputowanych, a główna intryga opiera się na wypoliczkowaniu zięcia przez świekrę i odwrotnie, z tym małym dodatkiem, że zamiast teściowej policzek otrzymuje własna żona. Powód konieczny wedle ustawy francuskiej do rozwodu. To tez godna córunia swej mamy w krótkim przeciągu czasu zmienia

trzech mężów. Niektóre sceny są bardzo komiczne, a odśpiewanie barkaroli w akcie trzecim wyborne wywołało śmiech homeryczny w całej sali.

Bohaterką wieczoru była panna Wojnowska. Rolę pani Bonivard odegrała z niezwykłą werwą i szalonem brio francuskiem a jakkolwiek przedstawia ona obszerne pole do szarży — artystka powstrzymywała się i oddała rolę z całą naturalnością, jeszcze więcej potęgującą istotny komizm. Każde jej pojawienie się na scenie wywoływało huczne oklaski. Lecz oprócz p. Wojnowskiej w całem tego słowa znaczeniu przedstawienie to wcale świetnem nie było. Obsada zaniedbana a co gorsza nie właściwa; wyuczenie ról zaniedbane, gra zaniedbana. P. Siemaszko był jeszcze nie złym w roli Bourganenfa, ale p. Przybyłowicz, którego zwykle cenimy, tym razem był bardzo słaby i wyglądał raczej na kolonistę niemieckiego, niż na francuskiego marynarza, choćby z marynarki kupieckiej; tego młodego i obiecującego artysty trzeba zwrócić uwagę, że kapitan marynarki, chociaż nawet kupieckiej, nie pluje w salonie na podłogę. P. Solski odegrał przyzwoicie i poprawnie bezbarwną rolę Champeaux. O reszcie, prócz ładnej subretce p. Koźmin, nie będziemy wspominać. Akt trzeci szedł w powolnem tempie, co szkodziło sztuce, i artyści winni pamiętać, że podobne farsy trzeba grać żywo, gdyż inaczej zatraca się cała ich oryginalność, polegająca na prędkości i szybkości dyalogu. Nareszcie ubolewamy nad zmianą tytułu, który winien być *Niespodzianki rozwodowe*.

Z fotelu.

Obchód jubileuszowy 300-tnej rocznicy założenia Gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Obchód rozpoczyna się dziś o godzinie 3ej po południu. O tej godzinie zgromadzą się w Amfiteatrze Nowodworskim uczestnicy obchodu. Na ich przyjęcie przystrojono gmach szkolny chorągwiami i festonami z zieleni. U wejścia po obu stronach schodków ustawiono potężne maszty z olbrzymiemi niebieskiemi chorągwiami, na których umieszczone herby Uniwersytetu, opiekuna Gimnazyum od chwili powstania przez długi szereg lat. Naokoło gmach ozdobiony chorągwiami o barwach narodu, miasta i monarchii. Wewnątrz gmachu od kilku dni już panuje ruch wielki, a wczoraj panował największy. Dekoracya dziedzińca ukończona, ozdobiono go chorągwiami i herbami wszystkich ziem polskich; w amfiteatrze, gdzie się główna uroczystość odbędzie, zawieszono portrety głównych dobrodziejów szkoły: Nowodworskiego, króla Władysława IV i Jana III. Pomieszczono też tu olbrzymi portret Najj. Pana i wizerunek wieszcza Adama Mickiewicza, Zygmunta Krasińskiego, Juliusza Słowackiego i Wincentego Pola, wraz z herbami wszystkich ziem polskich.

Jak się dowiadujemy, Ojciec św. nadesłał błogosławieństwo dla uczniów, profesorów i uczestników obchodu; zezwolił dalej Ojciec św. na uroczyste odprawienie mszy św. o św. Janie Kantym; niemniej na odprawienie we środę nabożeństwa żałobnego za uczniów i profesorów szkoły. Na nabożeństwo żałobne potrzebne było umyślne zezwolenie, nie można by go bowiem odprawić bez pozwolenia z powodu przypadających w tych dniach w kościele św. Anny uroczystości św. Jana Kantego. Po nabożeństwie żałobnem wyruszy cały orszak z kościoła św. Anny i podąży w uroczystym pochodzie na Wawel, gdzie złoży wieniec na grobie króla Jana III, który był uczniem tego właśnie gimnazyum.

Zjazd uczestników bardzo liczny. Z najwyższych władz szkolnych wezmą udział pp. St. hr. Tarnowski, Sawczyński, Zajączkowski, Czarkowski, Gerstmann, Ilnicki i Hild.

Minister oświaty, Dr Gautsch, nadesłał pismo, w którem składa życzenia i żałuje, że dla prac licznych na obchód przybyć nie może; wyrazili też życzenia i usprawiedliwili niemożność przybycia pp. ministrowie: Dunajewski, Zaleski oraz p. Ziemiałkowski. Profesorowie Uniwersytetu wezmą udział w togach w obchodzie. Szkolnictwo ludowe reprezentować będą pp. inspektor Spis, inspektor Twaróg i dyrektor Maciołowski. Uczestnicy przybywają ze wszystkich ziem Polski. Redakcya *Muzeum* wydaje świąteczny Numer na uczczenie obchodu.

Jak podniosłym będzie obchód, wystarczy nadmienić, że w imieniu gimnazyum przemawiać będzie jutro dyrektor L. Kulczyński, w imieniu Uniwersytetu Jag. rektor Dr Kasparek; w imieniu Uniw. lwowskiego prof. Wojciechowski: jako delegat władz szkolnych prof. Dr Stanisław hr. Tarnowski; jako były uczeń JE. Paweł Popiel. Poczem uczeń VIII klasy p. Gorecki wygłosi wiersz prof. Stroki. Po odczycie Dra Leńka odsłonięta zostanie tablica, a przy tym akcie imieniem byłych uczniów przemówi prof. Dr Zoll.

Na dzisiejsze przedstawienie *Antygony* bilety rozkupione. Powtórzoną więc będzie sztuka we środę. Prolog jest pióra prof. Czubka, również wiersz przy żywym obrazie. Kostiumy i dekoracye, zupełnie nowe, odtwarzają wiernie teatr grecki.

Wczoraj odbyła się jeneralna próba z kantaty. Słowa do niej ułożył prof. German, a muzykę dorobił Wł. Żeleński. Oto słowa kantaty:

Pozdrowiona bądź, ty starodawna,
Mężnych, dzielnych serc kolebko sławna!
Hartuj młódź na twardy życia znój,
Zapał budź, miłości wątek snuj!
Wiedzę krzew, Ojczyźnie wiernie służ,
Niech Cię Bóg od groźnych strzeże burz!
Święty żar niech w murach twoich pała,
W długi wiek niech kwitnie twoja chwała!

Z okazyi 300-letniego jubileuszu gimnazyum św. Anny, który zgromadzi dziś w Krakowie setki dawnych kolegów, odbyła się wczoraj skromna, ale pełna serca i koleżeńskiej serdecznej pamięci uroczystość, całkiem prywatna, a świadcząca nader pięknie o trwałości zawiązanych przed laty na ławce szkolnej stosunków. Za inicyatywą kilku przebywających stale w Krakowie kolegów i na ich serdeczne wezwanie zgromadzili się w górnej salce restauracyi P. Miki wczoraj o godz. 7 wieczorem prawie wszyscy maturzyści z r. 1873, a odnowiwszy z radością dawną znajomość, zasiedli do wspólnej uczty składkowej. Przybyło na ich wezwanie i dwóch profesorów, dyrektor z Jarosławia p. Andrzej May i prof. Dr Teofil Ziemba — dwom innym, prof. Gralewskiemu i prof. Wojciechowi Rypplowi zdrowie przybyć nie pozwoliło. Prezydował uczcie prof. May, a w około stołu zasiadło przeszło dwudziestu dawnych kolegów, którzy dziś różne chlubne już zajmują stanowiska: X. Gruszecki, Dr Maciej Kwieciński, lekarz w Białej, Dr Henryk Feintuch, prof. Dr Władysław Kulczyński, Dr Bolesław Marcoin radca sądowy w Bihaczu w Bośni, Dr Władysław Chrząszczyński, Dr Antoni Dobija, Dr Bobkiewicz, Dr Lesław Boroński, Dr Krzyżanowski, Dr Homolacs, panowie: Gach, Furgalski, Borelowski, Korczyński, Kulikowski, Rogowski, Dr Jerzy hr. Mycielski. Piękny toast pierwszy wzniósł na cześć profesorów adwokat Dr Lesław Boroński, główny inicyator zebrania i ten, który gorliwie wszystkiem się zajął. Dyrektor May pił zdrowie wszystkich zgromadzonych dawnych uczniów swoich; prof. Dr Ziemba w ślicznem, przepełnionem cytatami z poetów i głębszemi myślami przemówieniu życzył wszystkim szczęścia w życiu i w pracy i zakończył artystycznym wierszem, na to serdeczne zebranie skomponowanym:

O nieraz w duszy odezwą się tony,
Pod których wpływem wspomnienie się budzi,
Nieraz moc jakaś znów gromadzi ludzi,
Których los rzucił w rozmaite strony!...
Tą mocą i miłość koleżeńska, bratnia,
Która gdy zacnych za młodu połączy,
Już ona nigdy z serc się nie wysączy,
Chociażby chwila nadeszła ostatnia!...
Że to uczucie wszyscy szanujemy,
Tego dowodem właśnie dzień dzisiejszy,
Nad który chyba ów będzie piękniejszy,
Gdy za lat wiele znów się uściśniemy!...
Więc niechaj Stwórca da dożyć tej chwili,
Byśmy pracując, każdy w swym zawodzie,
Za lat piętnaście znów się połączyli
W szczerej przyjaźni, w braterstwie i zgodzie!...
Niech żyje przyjaźń, ta święta potęga,
Co młodość stroi w jakiś blask uroczy,
Co wpływem swoim w męskie lata sięga,
I nas, daj Boże, na zawsze zjednoczy!...

Dr Marcoin wznosił zdrowie urządzającego zebranie komitetu, a po wielu innych jeszcze serdecznych toastach, Dr Mycielski wzniósł **kochajmy się** w imię dawnych wspomnień i pracy, która dziś wszystkich kolegów na różnych polach wspólnie łączy. W końcu postanowiono, że za lat 5 wszyscy koledzy znowu się zbiorą na przyjacielskie symposion, a dziś rano przed wielkim jubileuszem zamknięto ten skromny prywatny, nabożeństwem wspólnem w kościele N. Panny Maryi, odprawionem przez kolegę X. Gruszeckiego. Miłe chwile razem spędzone, odnowiły dawne serdeczne stosunki i stały się zapowiedzią jeszcze trwalszych i ściślejszych na przyszłość.

Dziś o godzinie 3 ciej po południu odbyło się w Amfiteatrze nowodworskim pierwsze spotkanie się uczestników jubileuszu. Amfiteatr zapełniony uczniami i profesorami dawnymi. Pierwszy przemówił dyrektor gimnazyum p. Dr L. Kulczyński, drugi prezes Majer wśród rzęsistych oklasków. Szczegóły podamy jutro.

Dział ekonomiczny.

Zabezpieczenie robotników od wypadków. Radzie asekuracyjnej, która właśnie odbywa pierwszą sesyę w Wiedniu, przedłożyło ministerstwo nietylko projekt statutu kas zaopatrzenia dla chorych, lecz także rezultat obliczenia premii asekuracyjnej od wypadków. Za podstawę obliczenia przyjęto premią przeciętna której wysokość wyniesie około 1·3 do 1·5 procentu zarobku lub płacy. Powyższa premia przeciętna podzieloną zostanie na klasy bezpieczeństwa, według których zakłady asekuracyjne klasyfikować mają poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe, zwracając przy tem baczną uwagę na to, czy i o ile dane przedsiębiorstwo wprowadziło u siebie zarządzenia i środki ostrożności, zmierzające do ochrony robotników przed wypadkami.

Wystawa owoców w Wiedniu. Ci, którzy mieli sposobność zwiedzenia wystawy, przyznają jednogłośnie, iż przewyższyła ona wszelkie oczekiwania i jest niezmiernie pouczającą dla specyalistów i ogrodników. Zgromadzono tu najprzedniejsze gatunki owoców wszelkiego rodzaju od zwykłych gruszek i jabłek aż do najprzedniejszych okazów owoców tyrolskich i francuskich, a wszystko to uporządkowano według pewnego, na naukowych i praktycznych zasadach opartego systemu. W ten sposób każdy ma sposobność poinformować się o postępie sztuki ogrodniczej, a zarazem nauczenia się, jakie gatunki owoców udają się na tej lub owej glebie, jak należy pielęgnować drzewa i t. d. Obok każdego gatunku okazów umieszczono dokładny opis zkąd owoc pochodzi, na jakiem rośnie drzewie, czy wybujałem lub karłowatem i jak należy go pielęgnować. Bardzo pięknie prezentują się także wystawy zagraniczne, mianowicie Włoch i Francyi.

Ceny zboża.

Wiedeń 20 października. Pszenica na jesień 8·35—8·40, na wiosnę 9·02—9·07; żyto na jesień 6·15—6.20, na wiosnę 6·70—6·75; jęczmień morawski 8·50—10·00, austryacki 7·25—7·75; kukurudza na jesień 6·15—6·20, na wiosnę 5·65—5·70; owies na jesień 5·50—5·55, na wiosnę 6·10—6·15; rzepak na jesień 15·30—15·40, na wiosnę 15·70—15·80; len węgierski 10·50—12·00; konopie 10·00—11·00; hreczka 6·65—7·25; groch 8·00—10·00; bób 8·50—10·50; wyka 6·00—7·00; proso 5·50—6·10; koniczyna czerwona 48·00—68·00, biała 45·00—70·00; spirytus za 100 litrów, bez beczki, w miejscu kontyngentowany 19·12—19·37.

Rozwiązanie szarady.

Na ogłoszoną w ostatnim Nrze *Czasu*, szaradę nadeszło dotąd 77 rozwiązań. Pierwszy nadesłał rozwiązanie p. F. Rosner, uczeń VIII klasy, który jednak zrzekł się nagrody, a przeto takową otrzymał Władzio Scipio, który nadesłał, drugi z kolei, następujące rozwiązanie:

Z strzelania *procą* małe paupry słyną,
Pino w sąsiedztwie rządzi Bukowiną;
Dawniej za srebro zwykle używanym
Był kruszec wszędzie *cyną* nazywanym.
Naród z francuska nazywamy *nacyą*—
Cała szarada tworzy *propinacyą!*

Dalej nadesłali dobre rozwiązania: Z. Jasiński, Marynia Smolkówna, Tadeusz Estreicher, Zofia M., Staś Domański, S. Pieniążkówna, Maryan Hajdukiewicz, Stasia Popielówna, Marya Hoszowska, Zygmuś Ziemba, O. Starzewska, Bol. Prysak, Józefa Judkiewicz, Marceli Dobrowolski, Władysław Wacławowicz, Stanisław Wyrobek, Stanisław Orzechowski, Ferdynand Jossé, Marya Radzikowska, Teresa Lewicka, Aleksander Wąsikiewicz, Stanisław Romer, S. Borowski, Wincenty Wróblewski (jun.), A. Przylibski, Narcyz Pękalski, Stanisław Hićkiewicz, Rozalia Ritter, A. Wadel, J. Wiehler, L. Pawlikowski, Antoni Zwoliński, A. Kośmiński, A. Głowacka, Józef z Wawelu, Kubek, August Miedniak, Stanisław Lewicki, Staszczyk, S. F. Fx., P. J., Janina B., z ulicy Wiślnej 5., M. z W. D., z ulicy św. Anny l. 11, A. S., W. A., Apolonia K., T. Sz., M. W., K. W. z ulicy św. Jana, S. Tał., Jadwiga, Józef W—r, I. S., Kazimierz D.

Z prowincyi nadeszło telegraficzne rozwiązanie z Zakopanego z podpisem „Adasiówka"; listownie nadesłali rozwiązanie: Jan Horwath z Chrzanowa, z Dąbia pod Dembicą, Hardyn z Mszany dolnej, Łapaj z Podgórza, X. St. Załęski T. J., I. I. P. z Sędziszowa, Elcia Midowiczówna z Brzostka, K. Filipowicz z Chrzanowa, Marya Pacułowna z Krzeszowic, Witold Hupert ze Lwowa, Stanisław Kaim z Siedlisk, Karol Szukiewicz z Przemyśla, I. Schuhmacher z Rzeszowa.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się, że namiestnik hr. Badeni, który po powrocie z Wiednia obejmie natychmiast urzędowanie we Lwowie, przybędzie do Krakowa około 15go listopada dla przyjmowania władz oraz zwiedzenia instytucyj.

Dzienniki wiedeńskie podają biografię nowo mianowanego namiestnika Galicyi hr. Badeniego.

Piszą nam z Paryża:

„Przy obecnej deklaracyi, jaką teraz w Paryżu ściągają od osiadłych we Francyi cudzoziemców, Polakom z Królestwa lub z Litwy, a nawet zamieszkałym tu od lat 56 emigrantom nie pozwalają nazwać się „polonais", ale zapisują „Russe" i każą to podpisywać. W ogóle w codziennych wykazach tych deklaracyj nigdzie nie wymienieni Polacy pod właściwą swą narodowością, tylko jeżeli nie *Russe*, to *Autrichien* albo *Prussien*. Dla większego przypodobania się Rosyi Rzeczpospolita francuska w przeddzień stuletniej rocznicy 1789 r. pragnie widocznie pokazać, że polska narodowość już nie istnieje, lub że przynajmniej we Francyi ją zupełnie ignorują."

Nordd. Allg. Ztg uderza na konserwatystów z powodu braku u nich ofiarności, zwłaszcza na cele stronnictwa i przeciwstawia ofiarność wolnomyślnych i żydów.

Ks. Bismark przyjął zaproszenie senatu Hamburga na uroczystości i obiecał na nie przybyć, jeżeli stan zdrowia pozwoli mu.

Biskup z Münster wydał z powodu wyborów podobny list, jak arcybiskup koloński, w którym zaleca tych kandydatów, którzy są za chrześciańską szkołą.

Dwór włoski odjechał do Monza.

Ajencya Północna donosi z Tyflisu 20go b. m.: Wczoraj Cesarstwo przy wąwozie Sabadurskim przyjęli śniadanie od szlachty gruzińskiej, złożone z dań tuziemnych. Toast za zdrowie cara przyjęty był entuzyastycznem „hura" i odśpiewaniem hymnu w języku gruzińskim. Car wzniósł toast za szlachtę gruzińską. Cesarstwo przyjęli od szlachty upominek, złożony z naczyń srebrnych emaliowanych. Po śniadaniu Cesarstwo wyjechali do stacyi Awozały, a wczoraj wieczorem przejechali koło Tyflisu do Baku.

We środę rano Cesarstwo wyjechali końmi do Tunety, gdzie wojska stoją obozem. Wojska uszykowały się przed namiotami bez broni. Podczas przyjazdu brzmiała muzyka i rozlegały się śpiewy.

Tasama Ajencya donosi z Kairu 20go b. m.:

Ww. książęta Sergiusz i Paweł Aleksandrowicze i w. księżna Elżbieta Teodorówna przybyli tutaj o północy i zostali powitani na dworcu kolejowym przez kedywa, ministrów, konsulów jeneralnych, pułkownika Tournera, zastępcę dowodzącego wojskami W. Brytanii, jen. Grinfela, jeneralicyę i notablów. Na powitanie gości dano salwę z dział. Ulice przepełnione były ludem, który witał gości głośnemi okrzykami. Jutro u kedywa odbędzie się obiad na 80 osób.

Jenerał hr. Miribel, który miał być mianowany szefem głównego sztabu, jako najzdolniejszy do tego stanowiska, a z powodów stronniczych powołanym na nie nie został, otrzymał dowództwo szóstego korpusu w Châlons-sur-Marne w miejsce jenerała Férrier.

Książę Sparty odjechał wraz z księciem Jerzym z Berlina do Aten.

Były prezydent rzeczypospolitej Haiti, jenerał Salomon, umarł.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 22go października. Grupa Rotszyldowska objęła konwersyę długu węgierskiego w sumie jednego miliarda złr.

Wiedeń 22 października. Opozycya w Wiedniu i Zagrzebiu obraduje nad abstencyą.

Wiedeń 22 października. Zawiązane pod przewodnictwem Schepsa towarzystwo obejmuje *Wiener Tagblatt, Wiener Allgemeine Ztg* i drukarnię.

Berlin 22 października. Cesarz Wilhelm ma także udać się do Londynu i zarazem odwiedzić Madryt i Lizbonę.

Paryż 22 października. Winobranie daje rezultaty nadspodziewanie pomyślne, większa część winnic już wolna od filoxery; przeszczepione amerykańskie gatunki doskonale obrodziły.

Londyn 22 października. W licznych okręgach górniczych uzyskali strejkujący górnicy podwyższenie płacy.

Londyn 22 października. Dopiero teraz nadeszły autentyczne wiadomości o śmierci majora Berttelot. Tworzył on tylną straż Stanleya; zabił go jeden z tragarzy z osobistej zemsty; komendę objął Jameson, cofnął się do Stanlefalls, gdzie się spotkał z Tippo Tib, który bardzo nad nieszczęściem ubolewał. Mordercę oddano władzom. Jameson umarł na febrę, pozostali dwaj Europejczycy Ward i Bonny doprowadzili karawanę do wybrzeży, gdzie oczekują pomocy i rozkazów od komitetu odsieczy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22 października. Cesarz przyjmował na audyencyi nowo zamianowanego namiestnika Galicyi, hr. Kazimierza Badeniego.

Wiedeń 22 października. Przybył tu ks. Henryk pruski. Cesarz i następca tronu w pruskich uniformach przyjmowali go na dworcu kolejowym. Cesarz powitał ks. Henryka, który miał na sobie uniform austryackiego kapitana korwety, nadzwyczaj serdecznie. Ks. Henryk i następca tronu pocałowali się ze sobą. Ks. Henryk przyjmował wiceadmirała Sternecka. Następnie przyjmował Cesarz ks. Henryka, który dziękował mu za zamianowanie go kapitanem. Po wizycie u cesarza odwiedził ks. Henryk wiceadmirała Sternecka. Wizyta trwała trzy kwadranse. W obiedzie dworskim wzięli udział ministrowie hr. Kalnoky, Bauer, hr. Taaffe i wiceadmirał Sterneck.

Berlin 22 października. Hr Herbert Bismark udał się na kilkodniowy pobyt do Friedrichsruhe.

Poczdam 22 października. Cesarz przybył tutaj wczoraj zrana. Cesarzowa oczekiwała go na dworcu kolejowym.

Brema 22 października. Wczoraj odbył się w sposób uroczysty akt oddania okręgu portu wolnego na rzecz niemieckiego związku cłowego. Burmistrz Buff miał mowę, w której oświadczył między innemi, co następuje: Cesarz nasz podtrzymuje silnie potęgę państwa w celu zabezpieczenia państwu pokoju.

Rzym 22 października. *Cap. Fracassa* donosi: Ambasador francuski Mouy ma otrzymać inne przeznaczenie.

Dnia 19 b. m. na torze kolejowym między Salandra i Grassano usunął się nasyp w chwili, gdy nadjechał tamże pociąg, kursujący między Neapolem i Brindisi. Dziewięć wagonów zostało zdruzgotanych, a z pomiędzy tych cztery zostało w zupełności zasypanych. 90 osób zostało zabitych, a 70 rannych.

Paryż 22-go października. Względem zajścia w Hawrze prowadzi się dalej śledztwo. Potwierdza się, iż czynu dopuścił się człowiek pijany.

Dziennik humorystyczny *Grelot* został skonfiskowany za obraźliwą karykaturę na podróż cesarza Wilhelma do Włoch.

Madryt 22 października. Na radzie ministrów nastąpiło porozumienie w kwestyi reform wojskowych, wskutek czego nie zachodzi już obawa przesilenia ministeryalnego. Kortezy zostaną zwołane w połowie grudnia i będą obradowały nad reformą wojskową.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 22 października 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	82 05	Oblig. indemn. gal.	103 90
srebrna „	82 55	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	91 —
4% złota	109 75	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	89 —
5% pap. nieop.	98 —	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	93 50
Akcye Ban. Aus.-W.	872 —	Akcye Länderbank.	221 50
„ kredytowe	313 80	„ kol. Kar. Lud.	210 25
Londyn	121 65	„ „ lw.-czern.	219 50
Napoleony	9 65	„ „ południ.	105 75
Dukaty	5 77	Ruble	130 —
Marki	59 52½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	92 60		
4% „ „ złota	101 52		
Losy prem. węg.	130 50		

Usposobienie giełdy: ——.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	129 —	130 —
Marki niemieckie	59 25	59 70
20-to frankówka ważna	9 60	9 68
Rubel srebrny obrączkowy	1 37	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 10	82 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	101 50
4½% „ „ „	91 25	92 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	82 —	83 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	93 50	94 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 —	92 —
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 —
4½% „ „ „ „	95 25	96 40
5% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ niepr.	99 60	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	88 —	92 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	92 50	93 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	208 50	210 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	218 —	220 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	— —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 25	24 50
„ Stanisławowa	34 —	35 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 60	18 20
„ węgier. „ „	12 —	12 60
„ włosk. „ „	13 50	14 25
Bazylika Bud.-Peszt.	8 40	9 —

Wiedeń 20 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	82 05	82 25
4½% „ srebrna	82 60	82 60
4% Renta złota	109 95	110 15
5% „ papier. nieopodatkow.	97 85	98 05
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	133 80	134 30
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 25	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 75	141 25
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 75	172 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 25	115 75
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	103 60	104 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	113 —	113 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	313 40	313 70
Credit-Bank węgierski . 200 „	307 —	307 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	222 25	222 75
Austr.węg. Bank. . . 600 „	873 —	874 —
Unionbank . . . . 200 „	212 50	213 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 50	152 50
Wied. Bankverein . . 100 „	99 —	99 50
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	183 25	183 75
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2457	2462
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	209 25	209 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 25	141 75
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	218 50	219 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	179 75	180 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	248 40	248 60
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	106 20	106 60
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	173 50	174 25
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	163 50	164 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122 25	123 25
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 60
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 —	103 50
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	94 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	88 —	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 15	— —
5% „ „ „ „	101 30	102 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	101 30	102 —
4% „ „ „ „ 41 „	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	94 90	95 40
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	93 50	94 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 25	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	99 75	100 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	101 75
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 25	102 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 30
„ Jarosław 300 „ „	98 40	99 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 50	— —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	81 —	81 50
„ nieopod. „ „ „	87 50	88 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 90	100 50
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 —	197 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 —	144 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 —	124 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 95	99 10
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 —	99 —
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 25	98 75
„ „ złotem 200 „ „	122 —	123 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 75	121 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	141 75	142 —
„ Węgierskie . „ 100	130 50	131 —
„ Tureckie . . fr. 400	22 80	23 10
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 45	8 75
Kredytowe . . . . „ 100	181 75	182 25
Insbruku . . . . „ 20	26 25	26 75
Krakowskie . . . . „ 20	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	59 75	60 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	17 80	18 20
„ „ węgierskie „ 5	12	12 30
Rudolfa . . . . „ 10	20 —	22 —
Salzburskie . . . „ 20	27 —	28 —
St. Genois . . . . „ 42	65 25	65 75
Stanisławowskie . . „ 20	34 —	34 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	9 96	9 99
Funty Szterlingi angielskie	12 14	12 19
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 60
Rubel papierowy za 100 rubli	128 75	129 —

Lwów 19 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 10	102 10
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	94 75	95 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	93 50	94 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 60	104 75
4½% Obligi pożyczki krajowej	91 35	92 35

Warszawa 20 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	93 80
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	83 60
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	93 50
„ „ „ IV „	— —	92 60

CZTERdzieści najulubieńszych melodyj z najnowszych operetek, wraz z tekstem polskim Baron Cygański, Don Cezar, Gasparone, Noc w Wenecyi, Carmen, Nitouche, Palestrant, Opowieści Hoffmana i t. p. i t. p.) **Cena tylko 1 złr.**, z przesyłką pocztową złr 1·15. Do nabycia w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** i Leona Pordesa we Lwowie. (2347-1-5)

Akademik uzdolniony poszukuje miejsca jako guwerner w miejscu lub na prowincyi. — Poste restante **Z. W. l. 22, Kraków.** (2355 1-4)

Maturzysta gimnaz.

z chwalebnem świadectwem dojrzałości i praktyką — poszukuje miejsca na nauczyciela domowego.—Adres: **A. Helian** poste restante **Tarnów.** (2358)

Aviso.

Laut der im „Czas" Nr. 241 vom Samstag den 20. Oktober 1888 inserirten ausführlichen Kundmachung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums Abth. 12, zu Nr. 3857 vom 1. October 1888 findet bei diesem Ministerium in Wien am 20. November 1888 behufs Sicherstellung von 9,000 Winterkotzen ohne farbigen Randstreifen, 12,000 Sommerdecken und 8,600 weissen Pferde-Decken für das Jahr 1889 eine Verhandlung schriftlicher Offerte statt.

Die für dieses Lieferungs-Geschäft festgesetzten Bedingungen sind aus der zitirten Kundmachung und aus den bei der Handels- und Gewerbe Kammer in Krakau und bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau erliegenden bezüglichen Bedingnisheften zu ersehen. (2314 1-2)

Hotel narodowy w Krakowie,

jest do wydzierżawienia za kaucyą, lub do zamiany na majątek ziemski. — Wiadomość u właściciela w miejscu. (2353 1 3)

Młodzieńcom i mężczyznom

poleca się usilnie właśnie wyszłe w nowem pomnożonem wydaniu pismo radcy Dra Müllera über das

gestörte Nerven-und Sexual-System

tudzież radykalne wyleczenie. Cena z przesyłka w kopercie **60 c.** (2382 1-6)

C. Kreikenbaum Braunschweig.

Jan Ick

w GDANSKU (Neufahrwasser).

Handel spedycyjny-komisowy-właściciel okrętów.

Objęcie frachtów do zamorskich miejscowości. (2254 1 2)

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2196-11-40)

KOŁDRY

z **SIERŚCI WIELBŁĄDZIEJ** od 10 m. wyżej — rozsyła **L. C. Mangelsen, Neumünster** w Holsztynie. (2251-2-10)

Zmiana lokalu.

Pierwsza Krakowska Pracownia sznurówek

odznaczona medalami ministerstwa handlu 1887 r., przeniesioną została **do domu przybocznego pod Nr. 11 na II. piętro,** nad Schudmakiem. (2278-4-6)

Redresery dla panienek, gorsety do konnej jazdy i wzrost poprawiające.

Posadzki

różnego rodzaju, znane ze swej dobroci od lat 18, dostarcza z układaniem lub bez układania — oraz uskutecznia roboty zamiejscowe (2262-8-8)

Maurycy Langrock,
Kraków, ul. Lubicz Nr. 3.



Pfanhausera przenośne konewki! Pfanhausera chłodniki do mléka!
Najlepszy i najtańszy chłodnik!
Kompletne urządzenia mleczarskie!
Żądajcie katalogów! (2031-19 50)
A. Pfanhauser,
WIEN, VIII, Strozzigasse Nr. 41.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [2104 210]

Katalogi darmo i opłatnie.

„Concordia"

NAJSTARSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. K. Pękalskiego
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 32,
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych.

Skład trumien stalowych, cynkowych, dębowych i miękkich. Wybór **wieńcy** grobowych i **wstęg** z napisami. Własne **karawany, powozy, dorożki** i **zaprzęgi** oraz wszystkie **przybory pogrzeb.** po najniższych cenach. (2322 2-10)
Adres depesz: „Concordia" Kraków.

Istniejący od lat 7,

Zakład wykonywania paramentów kościelnych,

wszelkich haftów salonowych, ręcznych i maszynowych, złotem i jedwabiami, dokładnych restauracyj dywanów, makat, gobelinów, pasów słuckich, szalów tureckich, batystów i t. d., odznaczony na wystawach krajowych zaopatrzono świeżo w wyborowe **materyały lyońskie.**

Zakład poleca się uwadze Szanownej Publiczności, nadmieniając, że zamówienia wykonują się z wielką ścisłością, stosując się przytem do najniższych cen. (2323-2-3

Barbara Darowska,
w Krakowie, ul. św. Tomasza Nr. 33.

PLEDY,
Chustki i Chusteczki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1829-3-)
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
Ceny bardzo niskie.

Najlepszy porter angielski

Imperial-Stout

z browaru panów
Barclay, Perkins & Co w Londynie
zawsze na składzie

w całych butelkach . . . po 70 centów
w pół butelkach . . . . po 40 centów
w trójkach . . . . . . po 30 centów

w Magazynie (2219-5-5)
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski 34.

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,
(1994-23-36) handlarz win.

Od 1go października są także do wynajęcia po cenach umiarkowanych pokoje kawalerskie umeblowane z usługą.



(2212-2-36)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [2230-131-]

M. Beyer i Spół.

w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

JABŁKA.

Przybyłem do Krakowa z wielkim wyborem najlepszych jabłek styryjskich i tyrolskich, niemniej ber, które polecam po najumiarkowańszych cenach. — Sprzedaż odbywa się w sklepie przy placu Dominikańskim Nr. 4. (2281-5 6)

Jan Strumpf ze Styryi.

WODA CHROMOWA,

według przepisu **Dra Güntza**, dyrektora pryw. kliniki w Dreźnie. Tą mineralną wodę, kilkakrotnie polecaną przez kilku dyrektorów klinik uniwersyteckich, ma na sprzedaż dla panów lekarzy i aptekarzy jedynie upoważniony fabrykant **O. Lische,** apteka pod czerwonym krzyżem i fabryka wód mineralnych w **Plauen-Dreznie, fl. po 50 c.**

Zob. książkę: „Die Chromwasserbehandlung der Syphilis. Eine neue Methode von **Dr. Güntz** in Dresden". II. Auflage. Arnoldische Buchhandlung, Leipzig.

Główny skład dla Austryi-Węgier ma aptek. **Ferd. Schmied w Cieplicach** w Czechach. (2159 17-18)

Pasy i rzemienie do maszyn z najlepszej skóry francuskiej;
Sruby do pasów;
Oleje, oliwy i tłuszcze do machin wszelkiego rodzaju;
Węże gumowe, spiralne i parcianne, każdego rozmiaru;
poleca w najlepszych jakościach
skład fabryczny farb i materyałów
W. Krzysztofowicza w Krakowie
linia A—B 37. (2229 24-)
Przy większym odbiorze specyalnej oferty żądać proszę.

Wielkie składy nafty w Podgórzu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z własnej kopalni w Gorlicach utrzymuję wielkie składy nafty krajowej i zagranicznej amerykańskiej — sprzedaż hurtowna — a jako właściciel kopalni, pracując od lat 18 w tej gałęzi, jestem w możności dostarczenia **podwójnie rafinowanej i niezapalnej nafty** każdej ilości, po najniższych cenach fabrycznych.

Polecając się względom Szanownej Publiczności, upraszam o zamówienia pod adresem: (2337-2-3)

J. Aleksandrowicz
w Podgórzu przy Krakowie, dom własny Nr. 233.

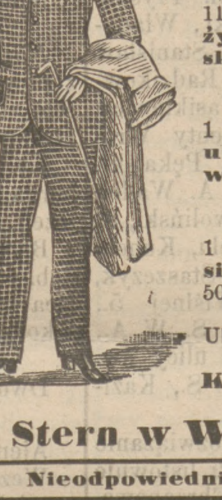
Uznane maszynowe urządzenia
dla zyskowego wyrabiania

Nowość!	**sztucznej kawy**	Nowość!

w naturalnym kształcie ziarnek, na **rzetelnej podstawie,** dostarczają **za poręczeniem** oparci na bardzo dobrych poleceniach i świadectwach (2253)
JEAN HECKHAUSEN & WEIES,
w **KOLONII n. R., fabryka machin i zakład rytowniczy,**
odznaczony złotym medalem.

Towar rzetelny, mocny, tani i trwały.

Tylko dobry towar! — *Najświeższy krój!*



Jesienne i zimowe suknie.

Dla mężczyzn.

Trzeba podać objętość piersi, zewnętrzną i wewnętrzną (w kroku) długość spodni.

1 piękne **ubranie z wełny czesankowej** 16 złr. — 1 piek. **ubranie z materyi Melton** 11 złr. — 1 pięk. **zarzutka** 11 złr. — 1 pięk. **surdut zimowy Mandarin** 18 złr. — 1 **mężyków podróżny** 12 złr. — 1 **pakłak. kurtka myśliwska** złr. 4·50. — 1 **pakłak. kurtka myśliw** lep. złr. 6·50.

Dla chłopców od 9—15 lat.

Podać objętość piersi zewn. i wew. (w kroku) dług. spodni.

1 pięk. **ubranie z wełny czesankowej** 10 złr. — 1 pięk. **ubranie z materyi Melton** 9 złr. — 1 **mężykow Wawes z kapturem** 8 złr. — 1 **mężykow pakłakowy z kapturem** 7 złr.

Dla dzieci od 2—8 lat. Podać wiek.

1 pięk. **ubranie jesienne** 5 złr. — 1 belgij. **ubranie jesienne** 3 złr. — 1 **płaszczyk Wawes z kapturem** 5 złr. 50 c. — 2 **płaszczyki pakłakowe z kaptur.** 4 złr. 50 c.

Wszelkie gatunki **materyj na spodnie** od 4 do 7 złr.
Ubrania dla robotników i bielizna po zadziwiająco taniej cenie.
Mundury dla stowarzyszeń szybko i bardzo tanio.
Kostiumy dla dzieci z materyj bawełnian. od 2 złr. wzwyż.
Rozsyłka za zaliczką. (2381-1-3,

S. Stern w Wiedniu, II., Kraftgasse 3, Th. 5.

Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **OHlas FAY, Fabrykanta Perfum**
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[1637 66

Ciągnienie w najbliższym tygodniu!

Losy Jubileuszowej Wystawy Przemysłowej tylko po 50 c.
Głów. wygr. 25,000 złr. w. a.
Biuro loteryjne komisyi jubileuszowej wystawy przemysłowej w Wiedniu, Bartensteingasse Nr. 4. (2303-8-15)

CHOCOLAT LEJET



Goutez et comparez, qualité sans rivale!

(2043-40-)



Ces. król. nadworna odlewarnia dzwonów
pod firmą
Peter Hilzer in Wiener-Neustadt

poleca się do **zamówień dzwonów i harmonijnych dzwonków wszelkiej wielkości i rodzaju dźwięku. Poręcza się** za oznaczony dźwięk każdego dzwonu, czysty harmonijny akord dzwonu i najlep. metal. **Montowanie dzwonów** z hełmami z kutego żelaza, przez co można dzwonami łatwo dzwonić. **Zamówienia** wykonywa szybko, trwale i **najtaniej** pod **bardzo korzystnemi warunkami wypłaty.**

Odznaczone: złotym krzyżem zasługi z koroną za zasłużoną działalność, na wiedeń. wystawie powszechnej 1873 r. dwoma medalami za postęp, za dzwony dowiedeń. kościoła św. Salwatora ważące 260 cetnarów; na wystawie przemysł. w Wiedniu 1880 złotym medalem.

Fabryka istnieje od roku 1838. Dostarczyła dotychczas 4420 dzwonów ogólnej wagi 1,189.240 kilogramów.

Z tego do Wiednia dla 31 kościołów 83 dzwonów ważących ogołem 86,069 kilogramów i 2 dzwony zegarowe dla nowego ratusza ważące 3,345 kilogramów. (1676-10 12)

Harmonijne dzwonki ołtarzowe z silnemi bardzo dźwięcznemi dzwonkami:
alpakowe z 4 dzwonkami po 14 złr., z 3 dzwonkami po 11 złr.;
mosiężne z 4 dzwonkami po 10 złr., z 3 dzwonkami po 8 złr.
Harmonijne dzwonki zakrystyjne z 4ma dzwonkami po 25 złr.

OPUŚCIŁO PRASĘ DZIEŁKO
Czesława Czyńskiego
„Sztuka przypodobania się mężowi".
Cena 30 centów. (2059-7-)
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u *Gebethnera i Spół.* w Krakowie
Tegoż: **Grafologia, podręcznik do rozpoznawania charakterów. 20 ct.**

ZAWIADAMIAM

wszystkich P. T. **Członków Tow. Przyj. Sztuk Pięknych,** nabywających dotąd **akcye** Tow. od Dra Józefa Riedmüllera, a życzących sobie zatrzymać **te same Nra na rok 1889,** że mogą takowe odbierać **w handlu podpisanego** przy ulicy Brackiej pod Nr. 5

(2342-2-3) *Kasper Molęcki.*

OGŁOSZENIE.

Rada szkolna miejscowa w Woli Radziszowskiej ogłasza **nieodwołalnie publiczną licytacyę na budowę szkoły jedno-piętrowej.** Dzień licytacyi 27 października 1888 r.

Bliższe warunki można przejrzeć u Pana kierownika szkoły. (2345-2-2)

Rada szkolna miejscowa.
Wola Radziszowska, poczta Skawina.

Praktykant

z dobremi świadectwami, znajdzie umieszczenie w handlu bławatno-galanteryjnym **Pawła Niedzielskiego w Bochni.** (2315-2 3)

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.
Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

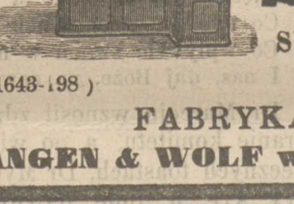
Krem oryentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [1754-74-]

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie
zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE":
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (2102 65-)



ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący ***i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy***
o sile 1/2 do 100 koni.

(1643-198)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia: **katarów, reumatyzmów, irytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** (1749 4-21)
Dostać można we wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręcznego podpisu).

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE



PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. (1634-11-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać „nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego „likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Remana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystylarni Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l Étranger
A Legrand aîné

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

5 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima,
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768 71-)

Czcionkami Drukarni „Czasu". — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*